

Wojciech Jaruzelski u żyrardowskich kobiet

WARSZAWA (PAP) — 8 bm., w Dniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, I sekretarz KC PZPR, premier, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI złożył prawie 3,5-godzinny wizytę w zakładach Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Liniarskiego im. Rewolucji 1905 roku. Ok. 70 proc. ponad 4-tysięcznej załogi tej znanej fabryki stanowią kobiety.

Zakłady przemysłu liniarskiego w Żyrardowie, jedno z najstarszych, liczących 153 lata i największych tego typu przedsiębiorstw w kraju, dostrzegają w ciągu roku 15-17 mln metrów bieżących tkanin liniarskich. Stanowi to 8-9 proc. krajowej produkcji tych tkanin. Wprawdzie w ostatnich latach przeprowadzono gruntowną modernizację niektórych wydziałów, instalując nowoczesne i bardziej wydajne maszyny przędzalnice i tkackie, to jednak warunki pracy na niektórych stanowiskach są nadal trudne. Mimo to od początku br. produkcja wykonywana jest bez zakłóceń i rytmicznie.

Zakład ma jednak spore trudności — powiedział dyrektor naczelny zakładów Jan Olek — które muszą być pokonywane na bieżąco. W ub.

r. zakłady w Żyrardowie wyeksportowały ok. 30 proc. całej swojej produkcji tkanin liniarskich. W br. są opóźnienia w sprzedaży za granicę gotowych wyrobów. Nie można jednak zrezygnować z eksportu, gdyż po przerwie ponownie wchodził się na tradycyjne rynki zbytu, zwykle znacznie trudniej.

Pomimo eksportu dla zakładu jest konieczny, gdyż uzyskiwane z odzysku dewizy są potrzebne w normalnym funkcjonowaniu przedsiębiorstwa m.in. na zakup środków technicznych. Pomoc dla zakładów płynnie ze Związku Radzieckiego, skąd sprowadza się maszyny tkackie, a także — ostatnio — len. Pozwala to wydajniej, rytmiczniej i lepiej pracować załogę w przeważającej części kobiecej. W zakładzie wdrażana jest reforma

gospodarcza. Obecnie całą uwagę skupia się na reformie cen oraz na dotarciu z jej zasadami do każdego pojedynczego stanowiska roboczego.

W ostatnich tygodniach wiele uwagi poświęcono rozwiązywaniu spraw socjalnych. Służą temu powołane komisje socjalne, które mają już spore i wymierne osiągnięcia w rozwiązywaniu wielu typowych ludzkich spraw — przez co praca kobiet i pobyt w zakładzie stały się łatwiejsze.

Podczas typowo roboczej długiej wizyty w zakładach liniarskich w Żyrardowie Wojciech Jaruzelski prawie cały czas spędził w halach fabrycznych zapoznając się szczegółowo z procesami technologicznymi i warunkami pracy kobiet w poszczególnych wydziałach produkcyjnych. I sekretarz odwiedził przy krosnach-przędzarkach pracujące tam kobiety niekiedy — w bardzo trudnych warunkach, ze względu na przestarzałe maszyny. Złożył on im wzy-

Ślad dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 48 (9566) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 9 marca 1982 r. NAKŁAD 134.488 A Cena 4 zł



Kozmowa wicepremier

Rakowski i Ialijana

MOSKWA (PAP) — 8 bm., przebywający w Moskwie wicepremier Rady Ministrów Mieczysław Rakowski spotkał się z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikołajem Tiatyżinem.

Reorganizacja rządu chińskiego

PEKIN. Agencja Sinhua poinformowała, że w ramach dokonywanej przez premiera Czoa Cy-janga reorganizacji rządu zredukowano liczbę wicepremierów z 13 do 2. W strukturze gabinetu likwidując kilka ministerstw branżowych i powołując na ich miejsce permanentne ministerstwa administracyjne. Wprowadzono też 11-minutowy, który dla ministrów wynosi 8 lat a dla wiceministrów — 6 lat.

10 ofiar śmiertelnych pożaru hotelu w Houston

NOWY JORK (PAP) — W wyniku pożaru hotelu w Houston (w stanie Teksas) poniosło śmierć 10 osób, w tym dwoje dzieci. 30 gości odniosło obrażenia, w tym pięcioro ciężkie. Pożar wybuchł w nocy piątku na sobotę.

Mozliwy powrót Kissingera

NEW YORK (PAP) — Jak donosi w ostatnich tygodniach amerykański tygodnik „Newsweek”, były sekretarz stanu, Henry Kissinger został wybrany przez Williama Clarka, prezydenta, na stanowisko wiceprzewodniczącego grupy konsultacyjnej, zajmującej się wymiśniami handlowymi Wschód-Zachód. Niedawno grupa ta została reorganizowana. W skład tego organu wchodzi m.in. David Rockefeller, prezes Chase Manhattan Bank i osobisty przyjaciel Kissingera.

Wybory komunalne w Szwajcarii-Holstynie

BONN (PAP) — W wyniku przeprowadzonych w niedzielę wyborów komunalnych w Szwajcarii-Holstynie, w najbardziej na północ wysuniętym kraju RFN, rządząca to „nim CDU uzyskała 50,1 proc. głosów wobec 49,9 proc. w poprzednich wyborach tego typu w 1978 roku. SPD uzyskała o 5,9 proc. mniej głosów (tylko 34,6 proc. ogółem). W wyborach uczestniczyło 73,9 proc. osób uprawnionych do głosowania, o 4,4 proc. mniej, niż w 1978 roku. Kierownictwo CDU uważa wyniki wyborów za dobry prognostyk przed zbliżającymi się wyborami do landtagów, w tym do Parlamentu Krajowego Dolnej Saksonii.

Państwa „frontowe” potępiają RPA

LIZBONA (PAP) — W stolicy Mozambiku, Maputo, zakończyła się konferencja szefów rządów państw frontowych: Tanzanii, Zambii, Angoli, Botswany, Mozambiku i Zimbabw. Wzięli w niej też udział przywódcy Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) i Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC). Uchwalony na zakończenie obrad komunikat potępia racjonalną politykę RPA i zwraca uwagę na stale rosnące agresywne siły imperialistyczne, która przejawia się w zbrojnej agresji, aktach sabotażu i wrogiej kampanii propagandowej Pretorii przeciwko niepodległym państwom afrykańskim.

Pierwsza wystawa prac Matejki w RFN

KRAKÓW (PAP) — 8 bm., z Krakowa do Norymbergi wyjechały samochody transportujące eksponaty na wystawę prac Jana Matejki, przygotowane przez krakowskie Muzeum Narodowe. Wystawa dzieł twórcy „Hordu Pruskiego” prezentowana będzie w RFN po raz pierwszy. Zachodniemiecka publiczność będzie mogła obejrzeć 18 płócien Matejki, wśród któ-

rych znajdują się m.in.: „Kazanie Piotra Skargi”, „Śluby Jana Kazimierza”, „Stańczyk na balu u królowej Bony”, „Portret dzieci artysty”, „Przejście Żydów w Polsce przez Władysława Hermanna” oraz około 100 rysunków wypożyczonych z muzeów w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lublinie i Poznaniu. Otwarcie ekspozycji w Norymberdze nastąpi 19 bm.

Groźny pożar w Mościskach

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Komenda Główna Straży Pożarnej, we wczesnych godzinach rannych, 8 bm. na stacji CPN w Mościskach k.Warszawy, zapaliły się dwie autostopy przygotowane do tankowania paliwa. W wyniku pożaru śmierć poniosł pracownik stacji Mieczysław K.

zaś ogień strawił obie cystermy. Dzięki szybkiej akcji 18 stołecznych jednostek straży pożarnej, już ok. 8.00 pożar ugaszono, nie dopuszczając do rozprzestrzenienia się ognia.

Przyczyny pożaru i rozmiary strat bada specjalna komisja.

M. Rakowski przebywał na Kubie

HAWANA (PAP) — W Hawanie zakończyła się IX sesja polsko-kubańskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Przewodniczącymi delegacji byli wicepremier PRL, Mieczysław F. Rakowski i wicepremier Kuby, Diocles Torralba Gonzalez.

Wiceprezes Rady Ministrów PRL pod koniec pobytu został przyjęty przez I sekretarza Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby, Fidela Castro Ruz. Spotkanie przebiegało w bardzo serdecznej, braterskiej atmosferze.

Kłopoty OPEC

WIENIEN (PAP) — Korespondent PAP, Franciszek Malinowski, pisze:

19 marca br. w Wiedniu ma się odbyć konferencja ministrów przemysłu ropy naftowej krajów należących do organizacji państw-eksporterów ropy (OPEC).

Zdaniem obserwatorów, tematem tego spotkania będzie obecna sytuacja na światowym rynku ropy. Obserwuje się bowiem od pewnego czasu nadmierny podaż ropy na światowym rynku w stosunku do relatywnie malejącego naft zapotrzebowania. Występuje jednocześnie zjawisko spadku cen na ten surowiec.

Przypuszcza się w związku z tym, że kraje OPEC podczas wiedeńskiego spotkania będą dążyły do podjęcia decyzji, której celem byłoby utrzymanie obecnego poziomu wydobycia ropy, co ograniczyłoby jej wydobycie.

Obecnie dzienne wydobycie kształtuje się powyżej 20 mln barelek. W Wiedniu ma zapasć decyzja w sprawie ewentualnego zmniejszenia tego dziennego wydobycia do poziomu 18,5 mln barelek.

Warto też przypomnieć, że rekordowe dzienne wydobycie ropy wynosiło 31 mln barelek.

Ceny — jakość — interes klienta

Chłodne przyjęcie mrożonek po nowych cenach

(INFORMACJA WŁASNA) Monopolista w dostawach mrożonek na białostocki rynek jest Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Białymstoku, i niestety, w pełni tę sytuację wykorzystuje.

Jak pamiętamy, w tym roku, mrożonki podrożały już dwa razy. W końcu stycznia, kiedy wkalkulowano energię, materiały zaopatrzeniowe, wyższe koszty eksploatacyjne itp. i pod koniec lutego po raz drugi, kiedy wliczono nowe ceny mięsa i dodatków. Efektem tych obliczeń był ponad stu-procentowy wzrost cen mrożonek garmazeryjnych.

Według rozeznania handlu, już po pierwszej podwyżce zainteresowanie mrożonkami zmalało co najmniej o połowę. Po następnej, wierni mrożonkom pozostali jedynie nieliczni klienci.

Czy nowe ceny nie są naciągane? Okręgowy Oddział Państwowej Komisji Cen po pierwszej podwyżce (w styczniu br.) badał prawidłowość kalkulacji i okazało się, że zostały one zawyżone od 2 do 14 zł na kilo-

gramie, na poszczególnych asortymentach. Ale nadszedł też zniwelowany przy kolejnej, lutowej podwyżce i teraz jest w porządku, to znaczy ceny zaproponowane przez Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego rzeczywiście odpowiadają kosztom ponoszonym przez to przedsiębiorstwo przy produkcji mrożonek.

Można postawić pytanie, czy te koszty takie właśnie będą musza? Ja go nie stawiam, bo się zbytnio na produkcji mrożonek nie znam, ale jeśli stan małego zainteresowania tymi wyrobami utrzyma się dłużej, sama chłodnia będzie je musiała sobie postawić. Skończyły się dla mrożonek czasy, kiedy „rzucano” i po chwili znów brakowało, ale wygląda na to, że aktualna polityka zaopa-

Ślad dalszy na str. 2

Wstrząsający raport ONZ o zbrodniach w Salvadorze

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP Jerzy Wańkowicz informuje: Międzynarodowa grupa obserwatorów powołana przez ONZ, przedłożyła na obradach w Genewie 38 sesji Komisji Praw Człowieka ONZ wstrząsający, 46-stronicowy raport o sytuacji w Salvadorze. Stwierdza on, że w 1979 roku tamtejszy reżim zamordował 1.030 więźniów politycznych, w 1980 r. — 3.062, zaś od stycznia do września 1981 roku — aż 10.714 więźniów.

Łącznie z masakrami prowadzonymi przez wojsko i policję w ramach „pacyfikacji” różnych okręgów kraju, od października 1979 r. wymordowano ponad 32 tys. ludzi. Wśród ofiar tych mordów byli m.in. przywódcy opozycji — Alvarez Cordoba, przywódca związkowy — Juan Chacon, wielu działaczy lewicowego, Demokratycznego Frontu Rewolucyjnego, a także arcybiskup San Salvador — Romero.

W raporcie stwierdzono, że

Pospieszili na pomoc tonącym

GDANSK (PAP) — Na nowym osiedlu mieszkaniowym Trójmiasta — Morena dwóch chłopaków w wieku 5 i 7 lat, bawiąc się na lodowej pokrywie okolicznego stawu, wpadło do wody. Na szczęście, w pobliżu przebiegała dwóch mężczyzn, którzy natychmiast podeszli do dzieci z pomocą. Pozostawionych bez opieki chłopaków uratowali oficer Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku Wiesław Kosiński i pracownik budowlany — Józef Juda.

70 wypadków na drogach

Zginęło 7 osób

WARSZAWA (PAP) — Jak wynika z danych Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO w ciągu ostatniego tygodnia zanotowano 70 wypadków, w których zginęło 7 osób, a 82 zostały ranne. Wśród ofiar śmiertelnych znalazło się m.in. po dwóch pieszych i kierowców.

W sobotę wieczorem w pobliżu miejscowości Dobroszów w woj. świętokrzyskim samochód „Warszawa” potrącił rowerzystę Wiesława Z., który wskutek odniesionych obrażeń zmarł. Kierowca samochodu uciekł z miejsca wypadku. Ustalono, że właścicielem po-

jazdu jest Andrzej B., który oświadczył, że samochodem kierował wówczas Franciszek Sz. Obaj mężczyźni, którzy znajdowali się w chwili wypadku w stanie nietrzeźwym, zostali zatrzymani.

W sobotę wieczorem w Białymstoku doszło do niecodziennego wypadku. Po przywiezieniu na miejsce pasażerki Gracyny D. taksiwkarz Jerzy Ch. zaczął cofać samochód, pod którym dostała się pasażerka. Wskutek odniesionych obrażeń zmarła po przewiezieniu do szpitala. Jak wynika ze wstępnych ustaleń śledztwa znajdowała się ona w stanie nietrzeźwym.

Dobra praca górników dolnośląskich

WAŁBRZYCH (PAP) — Pierwszy tydzień marca górniczy kopalni Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu zamknął ponadplanowy wydobyt. W tym czasie dostarczyli oni prawie 49.200 ton wartościowego węgla wadowego, tj. ok. 1400 ton więcej niż przewidywał plan. Największą nadwyżkę zanotowano w kopalni „Victoria”.

Radziecka ruda dla „Katowic”

KATOWICE (PAP) — Rytmicznie i terminowo trafia do Zakładu Radzieckiego ruda żelaza i jej koncentrat do kombinatu metalurgicznego — kopalni „Katowice”. Dostawy rudy surowcowej z ZSRR, na której huta w około 95 proc. pokrywa produkcję surowców żelaznych, przekroczyły od 1976 r. do końca ub.r. już 26,5 mln ton.

Obrady Zarządu Krajowego ZP „Grunwald”

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Krajowego Zjednoczenia „Grunwald”. W podjętej uchwałach — informuje rzecznik prasowy „Grunwaldu” — zawarte zostało m.in. wezwanie do działaczy i członków o współdziałanie w tworzeniu obywatelskich komitetów odrodzenia narodu oraz poszukiwaniu dróg wyjścia z trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

Zarząd Krajowy ZP „Grunwald” uchwalił — adresowane do swoich ogniw organizacyjnych — wytyczne działań społecznych i kulturalnych na najbliższe miesiące.

Zagrożenie powodziowe nadal aktualne

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy, stan alarmu powodziowego obowiązuje nadal na terenie województwa płockiego i chełmińskiego.

Na Wiśle w Płocku, poziom wody utrzymuje się w granicach 636 cm, a więc 14 cm

poniżej stanu alarmowego. Oczekuje się tam jednak dotarcia, pierwszej fali kulminacyjnej. Trwają końcowe prace przy umacnianiu wałów i zasypaniu wyrw. 7 lodolamacy prowadzi akcję kruszenia lodu w okolicach Włodawki.

W województwie chełmińskim, poziom wody na rzece Wieprz, nieznacznie się obniżył i wynosi 464 cm, tj. 14 cm powyżej stanu alarmowego. Ustępuje bezpośrednie zagrożenie zalania terenów w okolicach Krasnogostawu. Na Bugu, w rejonie Dorohuska, w ciągu ostatniej doby ubył 8 cm, stan alarmowy przekroczony jest jednak nadal o 28 cm. Podwyższenie poziomu wody zaobserwowano na Bugu we Włodawie, gdzie do stanu alarmowego brakuje już tylko 2 cm.

Stan pogotowia przeciwpowodziowego, utrzymywany został na terenie województwa elbąskiego.

Pomysłny tydzień w kopalniach i w elektrowniach

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Górnictwa i Energetyki w pierwszym tygodniu marca nadal utrzymywały się dobre tempo pracy we wszystkich branżach tego sektora. Górniczy węgiel kamienny w ciągu pierwszych sześciu dni bm. wydobyl trzy miliony 762 tys. 928 ton węgla. Średnie dobowe wydobycie w tzw. dni czarne wynosiło w tym okresie 631 tys. 476 ton. W ostatnią sobotę wydobły 610 tys. 547 ton. Od początku roku kopalnie węgla kamiennego dostarczyły gospodarce kraju 34 mln 206 tys. 546 ton tego paliwa.

Górnicy węgla brunatnego od początku marca wydobyl 690 tys. ton, a od początku roku ponad 7,3 mln ton.

Dobowa produkcja energii elektrycznej w pierwszym tygodniu marca utrzymywała się na poziomie 363 mln kWh. W sumie w bm. wyprodukowano ponad 2,2 mld kWh, a od początku bieżącego roku 23.575 mld kWh energii elektrycznej. Przy ogłaszaniu nieprzerwanie 10-tygodniowym zasileniu nie wprowadzono ograniczeń w dostawach energii elektrycznej zarówno dla odbiorców komunalnych jak i przemysłu. Zapasy węgla kamiennego w elektrowniach i elektrociepłowniach utrzymywały się w marcu na poziomie 1,8 mln ton i są wyższe o ponad 700 tys. ton niż w analogicznym okresie ub.r. Zapasy ropy wystarczają na 10 do 12 dni pracy elektrowni i elektrociepłowni zawodowych.

Izrael grozi atakiem na Liban i Jordanię

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski pisze: W Waszyngtonie od co najmniej dwóch tygodni powstają coraz poważniejsze obawy, że w najbliższym czasie, być może w ciągu kilku czy kilkunastu nadchodzących dni Izrael dokona ataku na Liban południowy. Obecnie wyraża się przypuszczenie, że Izrael może również dokonać ataku na Jordanię.

Obawy te miały dotychczas swe źródło w wypowiedziach izraelskiego ambasadora w Stanach Zjednoczonych i w ostrzeżeniach napływających z samego Izraela. Znalazły one pełne uzasadnienie w zaskakującym Waszyngton potwierdzeniu w wypowiedzi izraelskiego ministra Obrony, choć zachowujące pewne dwuznaczności i ostrożność, nie pozostawiały najmniejszych wątpliwości co do tego, że atak na Liban południowy jest przygotowywany, planowany i uważany przez Izraela jako konieczny. W dłuższym wykładzie Szaron poinformował amerykańskich telewizorów, że w Libanie południowym dokonuje się jego zdaniem, koncentracja oddziałów OWP oraz bardziej zagrażająca bezpieczeństwu Izraela. — Mamy prawo i obowiązek bronić naszego bezpieczeństwa.

Farsa wyborcza w Gwatemali

LONDYN, HAWANA (PAP) — W atmosferze napięcia, jakie panowało w okresie kampanii wyborczej, przebiegały niedzielne wybory prezydenta, wiceprezydenta i członków parlamentu Gwatemali. W stolicy Gwatemali doszło do strzelaniny oraz eksplodowały bomby.

W wyborach prezydenckich określonych przez całą lewicę jako farsa, uczestniczyli 4 kandydatów, reprezentujący prawicę i centro-prawicę. Z pierwszych wyników ogłoszonych przez komisję wyborczą w stolicy Gwatemali wynika, że dotychczas najwięcej głosów uzyskał kandydat rządzącej junty gen. Anibal Guevara. Jego największym rywalem jest kandydat skrajnie prawicowego „Ruchu Wyzwolenia Narodowego” Mario Snadoval Alarcon.

Jak pisze agencja Reutersa, oczekuje się, że frekwencja wyborcza wyniesie tylko ok. 35 proc.

Proces porywaczy gen. Doziera

RZYM (PAP) — Przed sądem przysięgłym w Weronie rozpoczął się w trybie nadzwyczajnym proces terrorystów z „Czerwonych Brygad”, oskarżonych o udział w uprowadzeniu 17 grudnia ub.r. członka dowództwa NATO we Włoszech, amerykańskiego generała Jamesa Lee Doziera.

Po godzinie proces został jednak odroczony na wniosek obrońców, którzy zażądali uzupełnienia informacji. Sądzono, iż przewod 15 marca br.

pogoda

Przewidywania dla województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Dziś — słoneczna. Temperatura maksymalna 4-6 st. C., minimalna -4-6 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni. Jutro — pogodna bez opadów. Nocą dość ciepło. 10-11 kwietnia Katarzyna i Franciszek (ska)

Z prac Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze strony 1

ulawiaj naszej gospodarce narodowej przewidywane trudności, a w szczególności posługę lepszym wykorzystaniu potencjału produkcyjnego, ułatwia dokonywanie zmian strukturalnych w przemyśle. Tym samym stanowiąc ważny czynnik umożliwiający przełamanie kryzysu stopniową stabilizację naszej gospodarki.

Rada Ministrów rozpatrzyła propozycje resortów dotyczące kierunków rozszerzenia współpracy gospodarczej z ZSRR. Podejmowane działania mają na celu ściślejsze, długofalowe związki z gospodarką Związku Radzieckiego oraz innych krajów RWPG i tym samym zmniejszenie uciążliwej zależności naszej ekonomiki od dostaw surowców i kooperacyjnych z krajów kapitalistycznych. Niektóre z tych krajów łącząc obopólnie przyjęte uprzednio zasady niewiązania stosunków gospodarczych z warunkami politycznymi, czynią ze stosunków ekonomiczno-finansowych instrument politycznego nacisku oraz ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski.

Obok tradycyjnych form współpracy w ramach RWPG, które będą kontynuowane, w czasie rozmów polskiej delegacji partyjno-państwowej w Moskwie, postanowiono rozwinąć nowe, wyższe formy współpracy. Obejmą one w szczególności zasadnicze rozszerzenie i pogłębienie specjalizacji i bezpośredniej kooperacji przedsiębiorstw. Przewiduje się m.in. rozwój kooperacji w produkcji elektronicznych central telefonicznych, materiałów i elementów dla elektroniki oraz wyposażenia okrętowego. Związek Radziecki powierzy polskim przedsiębiorstwom usługowy przerób surowców i materiałów. Część wyprodukowanych z nich wyrobów zostanie w naszym kraju jako zapłata za przerob. Współpraca na takich zasadach już w najbliższym czasie będzie podjęta w przemyśle włókienniczym, skórzanym, gumowym i tworzyw sztucznych, a następnie w przemyśle hutniczym, maszynowym i elektrotechnicznym. Dzięki temu powstanie możliwość utrzymania pracy w setkach zakładów produkcyjnych, zmniejszą się trudności na rynku pracy — jakie zastrzyczyły się na skutek powiększającego się deficytu surowców i materiałów.

Bierze się także pod uwagę dokonanie wspólnym wysiłkiem budowy niektórych zakładów produkcyjnych, których realizację przerzucimy z powodu braku środków inwestycyjnych. W pierwszej kolejności dotyczy to inwestycji w przemyśle włókienniczym. Przygotowywane są także propozycje takiej współpracy w przemyśle hutniczym i elektronicznym. Rozmowy moskiewskie otwierają również nowe możliwości podejmowania korzystnych dla Polski przedsięwzięć inwestycyjnych na terenie ZSRR z udziałem naszych przedsiębiorstw i specjalistów. Miałyby one m.in. na celu pozyskanie surowców.

Rada Ministrów oceniła, że pogłębienie bezpośredniej kooperacji przedsiębiorstw polskich i radzieckich będzie obustronnie pożyteczne i korzystne. Wiąże się z tym spore nowych problemów organizacyjno-technicznych, dla których operatywnego rozwiązania postanowiono powołać o obu stronach pełnomocników rządu do spraw gospodarczej współpracy polsko-radzieckiej. Konieczne także będzie stworzenie warunków organizacyjnych umożliwiających bezpośrednie inicjowanie i organizowanie współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami.

Związek Radziecki jest naszym głównym partnerem we współdziałaniu gospodarczym. Wspólna ustrojowa, sojusznicza więź, bliskość geograficzna, skala radzieckiej gospodarki, wielkość radzieckiego rynku zbytu, powodują, iż Rada Ministrów uznawała za niezbędne pełniejsze wykorzystanie możliwości jakie wszystkie te czynniki stwarzają dla polskiej gospodarki. Rząd podjął również odpowiednie inicjatywy w stosunku do innych krajów RWPG. Polska dokładała będzie starań, aby współpracę z tymi krajami uległa znacznemu rozszerzeniu zgodnie z naszymi możliwościami i potrzebami, a także z korzyścią dla partnerów. W ten sposób będziemy tworzyć możliwości pełniejszego wykorzystania naszego potencjału produkcyjnego oraz podniesienia efektywności gospodarowania w ramach całej socjalistycznej wspólnoty.

Jednocześnie rząd uznał, że Polska nadal rozwijać będzie stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju, które tego pragną i respektują zasadę niewiązania współpracy ekonomicznej z warunkami politycznymi.

Zmiany w strukturze gospodarki narodowej i kierunkach jej powiązań kooperacyjno-zaporaźniowych są procesem wieloletnim. Rząd pragnie konsekwentnie kroczyć tą drogą, aby zrealizować strategiczny cel jakim jest pomyślny i

harmonijny rozwój materialnych podstaw bytu narodowego i odzyskanie suwerenności gospodarczej kraju. Natomiast podejmowane doraźne kroki w celu pobudzenia produkcji, zwłaszcza przemysłowej, powinny przynieść odczuwalne efekty w bliższym okresie. Rada Ministrów zobowiązała odpowiednie resorty i ogólną administrację państwową do zdyktowanej realizacji ustaleń rozszerzających współpracę gospodarczą ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi.

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów rozpatrzyła problemy rozwoju kultury oraz projekty aktów prawnych, które mają wspomagać osiągnięcie tego celu. Podejmując tak trudnej sytuacji gospodarczej najbardziej pilne problemy kultury rząd zgodnie z programem IX Zjazdu oraz ostatnimi ustaleniami BP KC PZPR pragnie dać wyraz znaczeniu jakie przywiązuje do rozwoju tej dziedzin życia narodu. Podkreślono, że mimo nekającego kryzysu gospodarczego socjalistyczne państwo będzie jak zawsze okazywać troskę o teraźniejszość i przyszłość kultury narodowej. Za niezwykle ważne uznano harmonijne rozwijanie życia kulturalnego na obszarze całego kraju dla potrzeb ludzi pracy. Rada Ministrów ma też świadomość, że poprawa sytuacji placówek i kadry służących rozwijaniu i upowszechnianiu kultury. Pozytywnie oceniono te inicjatywy, których celem było i jest odrodzenie bądź ożywienie społecznego ruchu kulturalnego, który ma w Polsce duże tradycje, zwłaszcza w środowiskach robotniczych i wiejskich. Poparcia materialnego wymaga także twórczość profesjonalna, artystycznie wybitna i inspirowana humanistycznymi ideałami. Podkreślono, że twórczość ta nie może być podporządkowana potrzebom społeczeństwa. Rząd pragnie rozwinąć politykę kulturalną w duchu założeń socjalizmu, służącą zwiększaniu wpływu kultury na kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich, na krzewienie dobrych obyczajów, rozwijanie bogatej osobowości ludzi i kultury języka w życiu codziennym. Dzieła sztuki mają wielki wpływ na wychowanie młodzieży w duchu wyższych wymogów etycznych i wartościowych społecznie postaw. Należy mieć też udział ludzi kultury w upowszechnianiu społecznych nawyków dotyczących cywilizacji życia, potocznej, porządku, estetyki i gospodarności w pracy i osiedlach mieszkaniowych. Środowiska kulturotwórcze, wpływające w większym niż dotąd stopniu na świadomość i postawy społeczeństwa mogą przyczynić się również do szybkiego przezwyciężenia, przez nasz kraj, kryzysu społeczno-gospodarczego. Tym samym szybciej powstawałyby lepsze warunki do rozwoju kultury a też zaspokajania potrzeb tych środowisk.

Rada Ministrów podkreśliła duże znaczenie aktywności środowisk twórczych i kulturalnych. Dążąc do uprawnionej i niezbędnej samorządności i niezbędnej samorządności winny oni zarazem współpracować z władzami państwowymi na gruncie dobrze pojętego i owocnego partnerstwa. Uznano natomiast że składowe tendencje, które prowadzą do negacji dorobku kulturalnego Polski Ludowej, do działań godzących w uprawnienia i powinności socjalistycznego państwa w zakresie kształtowania polityki kulturalnej.

Obecnie funkcjonują normalnie wszystkie podstawowe placówki kultury; teatry, sale wystawowe, muzea i kina. Ich program dostosowano przede wszystkim do potrzeb dzieci i młodzieży, zaś w repertuarze filmowym i teatralnym położono akcent na klasyczną polską i światową, na eksponowanie oświeceniowych wartości etycznych i postępowej tradycji narodowej. Kontynuowane są kontakty zagraniczne wybitnych polskich twórców i artystów, przewidziane we wcześniejszych planach. Przygotowywane są warunki do reaktywowania działalności związków i stowarzyszeń twórczych.

Rada Ministrów omówiła projekty dotyczące powołania Narodowej Rady Kultury oraz utworzenia funduszu rozwoju kultury. Idea utworzenia Rady dokładała będzie starań, aby współpracę z tymi krajami uległa znacznemu rozszerzeniu zgodnie z naszymi możliwościami i potrzebami, a także z korzyścią dla partnerów. W ten sposób będziemy tworzyć możliwości pełniejszego wykorzystania naszego potencjału produkcyjnego oraz podniesienia efektywności gospodarowania w ramach całej socjalistycznej wspólnoty.

Jednocześnie rząd uznał, że Polska nadal rozwijać będzie stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju, które tego pragną i respektują zasadę niewiązania współpracy ekonomicznej z warunkami politycznymi.

Zmiany w strukturze gospodarki narodowej i kierunkach jej powiązań kooperacyjno-zaporaźniowych są procesem wieloletnim. Rząd pragnie konsekwentnie kroczyć tą drogą, aby zrealizować strategiczny cel jakim jest pomyślny i

harmonijny rozwój materialnych podstaw bytu narodowego i odzyskanie suwerenności gospodarczej kraju. Natomiast podejmowane doraźne kroki w celu pobudzenia produkcji, zwłaszcza przemysłowej, powinny przynieść odczuwalne efekty w bliższym okresie. Rada Ministrów zobowiązała odpowiednie resorty i ogólną administrację państwową do zdyktowanej realizacji ustaleń rozszerzających współpracę gospodarczą ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi.

szerebłu centralnym, wojewódzkim i podstawowym. Wykorzystany on zostanie na prowadzenie placówek artystycznych i kulturalnych oraz szerokie rozpowszechnianie twórczości artystycznej, ochronę zabytków, rozwój społecznego ruchu kulturalnego i promocję kultury polskiej za granicą.

Podkreślono potrzebę dalszego konsultowania projektowanych w aktach prawnych rozwiązań oraz programu działania z przedstawicielami środowisk twórczych i działających organizacji społeczno-kulturalnych.

Rada Ministrów poleciła ministrowi Kultury i Sztuki rozpatrzenie celowości podjęcia prac nad projektem ustawy o upowszechnieniu kultury, która służyłaby podniesieniu rangi działaczy i pracowników instytucji kulturalnych. Rozwój kultury musi stać się sprawą całego społeczeństwa.

W kolejnym punkcie Rada Ministrów aprobowala projekt nowelizacji ustawy z 8 czerwca 1972 r. o wykonywaniu i organizowaniu rzemiosła. Proponowane sformułowania ustawowe potwierdzają, że „rwałość rzemiosła jako składowa socjalistycznej gospodarki”. Nowe rozwiązania zmierzają do podniesienia rangi i godności zawodu rzemieślniczej przez zapewnienie rzemieślniku jednakość z innymi jednostkami drobnej wytwórczości warunków działania. Projekt nowelizacji zawiera też gwarancje pełnej samodzielności i samorządności organizacji rzemieślniczych.

Zmiany w ustawie sprzyjać będą zwiększeniu zdolności produkcyjnych i usługowych rzemieślników, zwłaszcza zaspokajającego codzienne potrzeby ludności.

Równocześnie znolizowana ustawa, bardziej precyzyjnie niż dotychczas, będzie określała odpowiedzialność rzemieślnika za niezrealizację i niezgodę z prawem prowadzenie warsztatu.

Następnie rozpatrzono projekt ustawy o Radzie Ministrów. Dotychczas pozycja tego naczelnego zarządczego organu administracji państwowej określa Konstytucja PRL oraz uchwała RM nr 113 z 30 czerwca 1969 r. Kwestie związane z funkcjonowaniem rządu mają duże znaczenie w życiu państwa. Jego rola i mechanizm pracy w obecnej złożonej sytuacji wymaga ustawowego uregulowania. Projekt ustawy nie powoduje konieczności dokonywania zmian w konstytucyjnych regulacjach pozycji Rady Ministrów, gdyż mieści się w tych ramach. Odzwierciedlając konstytucyjne założenia i wynikające z nich praktykę legalizuje rozwiązania, które wykształciły się w działalności rządu. Projekt zawiera nowe postanowienia dotyczące m.in. składu i sposobu powoływania Rady Ministrów, jej zależności od Sejmu, zakresu działań oraz struktury wewnętrznej rządu.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia w sprawie aplikacji, podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz ocen kwalifikacyjnych urzędników państwowych. Jest ono aktem wykonawczym do projektowanej ustawy o pracownikach urzędów państwowych i zostanie przedłożony Sejmowi PRL wraz z projektem tej ustawy.

Rząd podjął też uchwałę wprowadzającą zmiany w systemie informatyzacji planowania centralnego oraz uchwałę w sprawie prowadzenia badań polarnych w latach 1982—85.

Rada Ministrów powołała w skład Prezydium Rządu Zeno-nę Komendę — ministra Handlu Wewnętrznego i Usług, podkreślając w ten sposób społeczną rangę problemu rynku i zaopatrzenia ludności oraz ich znaczenie w pracach rządu.

W trakcie omawiania aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju przez Rada Ministrów wystąpił z inicjatywą opracowania kompleksowego programu odbudowy zniszczonego powódziami Radziwia (przedmieście Płocka) i okolicznych wsi regulacji Wisły w rejonie Płocka oraz ochrony skarpy płockiej. Podkreślił też potrzebę skoordynowania działań na rzecz pomocy folkom dotkniętym klęską powodzi oraz rekultywacji obszarów zalanych wodą. Zwrócił przy tym uwagę na godny najwyższego uznania spontaniczny i powszechny odruch społeczeństwa w niesieniu pomocy powodziom oraz sprawą i ofiarą akcję oddziałów wojskowych, a także milicji, straży pożarnej oraz innych służb. Dzięki ich wysiłkom przeprowadzone ewakuacje około 15 tys. osób i części ich dobytku. Nie było przy tym ani jednej ofiary ludzkiej.

Dramatyczna sytuacja osób, które musiały opuścić swoje domostwo oraz ogromne zniszczenie i straty materialne wymagają działań skoordynowanych i konsekwentnych. W związku z tym prezes Rady Ministrów zarządził powołanie międzyresortowego zespołu który w najbliższym czasie przygotuje odpowiednią uchwałę i ustali niezbędne do jej realizacji środki. Prezes Rady Ministrów poparł też ideę powołania obywatelskiego komitetu odbudowy Radziwia i ochrony skarpy w Płocku oraz regulacji Wisły.

Rady narodowe rzecznikiem społeczeństwa

Narada przewodniczących WRN

WARSZAWA (PAP) — Wezłowe kierunki działalności terenowych organów władzy państwowej stopnia wojewódzkiego w świetle obecnej sytuacji społeczno-politycznej kraju oraz w kontekście założeń tegorocznego planu gospodarczego były 8 bm. w Warszawie tematem narady przewodniczących WRN. Obrady prowadził przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁONSKI. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, NK ZSL, CK SD, członkowie rządu.

Wystąpienie
H. Jabłonskiego

Naradę otworzył prof. Henryk Jabłonski. Uzasadnił powołanie tej narady problematyce gospodarczej. W obecnej sytuacji społeczno-politycznej rozwiązywanie przy współudziale rad narodowych nagromadzonych problemów ma olbrzymie znaczenie dla postępu we wszystkich sferach narodowego bytu.

Osiągnięty stopień stabilizacji społecznej pozwala powrócić do normalnego toku prac organów przedstawicielskich. Stoją przed nimi nowe i wielkie zadania, wymagające inwencji, inicjatywy, konsekwencji i uporczywej pracy. Cała ich dotychczasowa działalność, obywatelska i godna postawa w sytuacjach trudnych, wobec demagogicznych prób podważania ich praw jako organów władzy socjalistycznej — uzasadnia nadzieje, jakie wiązały się z powołaniem ich pełnej działalności.

W toku obrad VII Plenum KC partii z całą mocą ponownie podkreślano niezłomną wolę urzeczywistnienia linii socjalistycznej odnowy, tworzenia frontu narodowego porozumienia ze wszystkimi, którzy nie stoją na gruncie walki z socjalistycznym charakterem naszego państwa, którzy pragną pomyślności Polski. Codzienna rzeczywistość potwierdza tę linię działania. Sytuacja w naszym kraju stopniowo normalizuje się. Konsekwentnie, krok za krokiem, łagodzone są rygory stanu wojennego. Wdrażana jest w życie reforma gospodarcza. Zahamowany został długotrwały proces załamania gospodarczego.

Działalność urzędniczą widac o grom skutków ubiegłorocznej anarchizacji życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

Teraz trzeba ogromnej i wytrwałej pracy, aby odwrócić nasz kraj z tego głębokiego załamania. Trud jej uruchomienia podejmuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wspólnie z sojusznikami Zjed-

nocnym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, podejmuje Sejm, ten i tylko ten cel przyswieca Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego i rządowi.

Z. Madej
o sytuacji gospodarczej

Następnie, o sytuacji gospodarczej oraz o założeniach narodowego planu społeczno-gospodarczego, poinformował przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów wicepremier Zbigniew Madej. W wyniku anarchizacji życia gospodarczego i społecznego, narastania zjawisk kryzysowych od połowy lat 70-tych, gospodarka cofnęła się w wielu dziedzinach o kilkadziesiąt lat. Użytkany w ub. r. dochód narodowy kształtował się na poziomie 1974 r. W 1975 r. w produkcji do 1974 r. W ub. r. wybudowaliśmy tyle mieszkań, co w 1967 r. Są to wstrząsające dane — stwierdził wicepremier. Potrzeba nam obecnie 5—6 lat wytężonej pracy, aby startując z obecnego poziomu wydzignąć się z kryzysu.

Można się spodziewać, że gospodarka polska zacznie się dźwigać z kryzysu ale nie wcześniej niż w drugim półroczu br. Jeśli osiągniemy wzrost 4,5-procentowy, to cała 1982 r. będzie można uznać jako pierwszy rok ożywienia gospodarczego. Głównym warunkiem realizacji naszych zamierzeń jest jednak ład i spokój.

Kierunki polityki rolnej

O aktualnych kierunkach polityki rolnej mówił minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Jerzy Wołciek. Niedługo, po uchwaleniu przez Sejm zmiany w kodeksie cywilnym, rolnicy indywidualni uzyskają prawa gwarancji nienaruszalności własności prywatnej ziemi. Zrealizowania będzie więc postulat, o który wieś zabiegała od dawna.

Wojciech Jaruzelski u żrardowskich kobiet

Ciąg dalszy ze strony 1

stikim najszerzej, a tymczasem pomyślnie w życiu osobistym, jak również ich rodzinom — aby ten rok był lepszy niż miniony.

Spotkania przy warsztatach pracy były również okazją do szerszych i otwartych rozmów. Premier interesował się zwłaszcza sprawami rodzinnymi, warunkami pracy. W przedmowa inu — najstarszej części zakładów żyrardowskich, gdzie panują szczególnie trudne warunki pracy w rozmowie z Wojciechem Jaruzelskim przedkłada Irena Królki, pracująca od 14 lat w tym przedsiębiorstwie, stwierdziła: „Jest ciężko, ale trzeba pracować, bo bez pracy nie ma chleba”.

W trakcie odwiedzin i składania życzeń z okazji Dnia Ko-

biet, do rozmów i sekretarza KC z pracownikami dołączają gospodarze województwa skier-niewickiego — I sekretarz KW PZPR Janusz Kubaśiewicz oraz wojewoda Kazimierz Borczyk.

Spotkanie na wydziale tkalni z pracującymi przy krosnach tkackimi. Tematem rozmowy są wszystkie problemy codziennego życia nartujące kobiety żyrardowskie. Hanna Nowak stwierdza: „Prawie każda z nas ma rodzinę, staramy się jak najlepiej pracować, od tego zależy poziom naszego życia. Z obecnego kryzysu musimy powoli wybrnąć, to wymaga cierpliwości”.

Obecnie żyrardowskim kobietom jest pracować łatwiej, choć nadal kłopotów nie ma. Poprawiło się zaopatrzenie sklepów w żywność, stołówka zakładowa wydaje dziennie

Min. Wołciek poinformował również, iż jeszcze przed pracami wiosennymi przeprowadzony będzie przegląd gruntów rolnych, którego wyniki przyniosą pełną informację na temat ich wykorzystania.

W przyszłym roku — poinformował — chcemy wprowadzić nowy system kontraktacji. Obejme się nim wszystkie produkty rolne. Kontraktacja powiązana będzie z dostawą środków produkcji, m.in. nawozów i węgla. Trzeba także zapewnić bardziej sprawniejszy rozdział tych środków.

Dyskusja

O codziennych kłopotach i trudnościach, z jakimi borykają się mieszkańcy miast i wsi, o sprawach, które wymagają pilnego rozwiązania, o potrzebach lokalnych i o działaniach podejmowanych przez rady narodowe i wychodzących naprzeciw społecznemu oczekiwaniu — mówiono w dyskusji. Poruszano zagadnienia dotyczące budownictwa, zwracając m.in. uwagę, iż nadal wydłuża się czas oczekiwania na własne mieszkanie. Kuleją remonty starych budynków, zbyt mało energii poświęca się na konserwację starych zasobów mieszkaniowych. Polepszenia wymaga funkcjonowanie komunikacji miejskiej, służby zdrowia, opieki społecznej. Bez przekonywania i pozyskiwania ludzi — mówiono — trudno było mówić o urzeczywistnianiu tych i wielu innych zadań.

Dla rad narodowych naturalnymi sojusznikami są obywatelskie komitety odrodzenia narodowego. Z kolei dla komitetów, skupiających ludzi różnych światopoglądów i zawodów, różnych generacji, rady są szansą, aby każdy wniosek i każda inicjatywa zyskiwały poparcie w formie np. konkretnej uchwały organu przedstawicielskiego.

Podsumowując dyskusję, Henryk Jabłonski wskazał m.in. na istotną rolę rad narodowych w walce o poprawę efektywności gospodarowania w przemyśle i rolnictwie. Rady narodowe powinny stać się sojusznikiem w działaniach o odzyskanie zaufania społecznego dla polityki państwa. Przewodniczący Rady Państwa zapowiedział, że następna narada w tym składzie poświęconą będzie omówieniu projektu ustawy o radach narodowych.

Posiedzenie WZP w Białymstoku

(Inf. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Białymstoku omawiano realizację inwestycji służby zdrowia i opieki społecznej w latach ubiegłych i br. oraz zapoznano się z informacją o aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej województwa.

Inwestycje służby zdrowia należą do robót pracochłonnych. W całym kraju notowane są posłizgi w oddawaniu tych obiektów do użytku, sięgające nawet osmiu lat. Na tym tle Białostocka wypadła stosunkowo nieźle, niemniej — jak wynika z wniosków poselskich Delegatury NIK — w polityce inwestycyjnej służby zdrowia potrzebne są kompleksowe rozwiązania. Przede wszystkim wojewoda musi mieć prawo wydania nakazu przejęcia przez przedsiębiorstwo budowlane inwestycji, której potrzebę realizacji dyskutuje interes społeczny. Omawiający te sprawy wicevojeвода Leopold Rybakiewicz zwrócił się do posłów z prośbą o zasygnalizowanie tego problemu w Sejmie. Posłowie przygotują interpelacje dotyczące uprawnień wojewody w kwestii wykonawstwa obiektów służby zdrowia.

Omawiając sytuację społeczno-gospodarczą województwa zwrócono uwagę na zarysowujące się w niej korozję niskiego. Jest wśród nich m.in. poprawa bilansu energetycznego, zaopatrzenia w węgiel, oleje napędowe i etylny. W rolnictwie daje się zauważyć tendencję nieznacznego wzrostu skupu żywności, zwłaszcza w dyskusji posłów szczególnie niepokoiły sprawy braku surowca w przemyśle drzewnym, wstrzymania niektórych inwestycji budowlanych, zagospodarowania nadwyżki siły roboczej i zaopatrzenia rolnictwa w złarno siewne.

Na zakończenie ustalono plan dzysłów poselskich. Posłowie przyjmować będą interesatów w każdy poniedziałek. (ib)

SPORT

W Białymstoku, 3 kwietnia

Centralna inauguracja „Dni Olimpijczyka-82”

Tradycyjnie już, kwiecień jest miesiącem „Dni Olimpijczyka”, które zyskały sobie sympatię i poparcie społeczeństwa oraz są integralną formą popularyzowania idei olimpijskiej i osiągnięć sportu polskiego.

Centralna inauguracja „Dni Olimpijczyka-82” odbędzie się 3 kwietnia w Białymstoku. Ambicją władz administracyjnych, Wojewódzkiej Komisji Współpracy z PKOl, związków i zrzeszeń sportowych jest, aby inauguracja wypadła jak najbardziej sympatycznie dla „Dni Olimpijczyka” mobilizować młodzież do aktywnego udziału w imprezach sportowych.

Obecna sytuacja społeczno-gospodarcza naszego kraju nie sprzyja organizowaniu wielkich imprez, jednak w miarę możliwości, bez angażowania dużych nakładów fi-

nansowych opracowany został już dokładny program inauguracji.

Wczoraj odbyło się robocze spotkanie komitetu organizacyjnego inauguracji „Dni Olimpijczyka-82” pod przewodnictwem wicevojevodę białostockiego — Jerzego Szepka. Omówiono najbardziej istotne sprawy. Z okazji inauguracji odbędzie się w Białymstoku spotkanie z olimpijczykami, „Apele Olimpijskie” — w których szkolni, imprezy, wieczornice, konkursy na Olimpijskim Szlaku”, premiera radzieckiego filmu z ostatniej olimpiady — „Moskwa 80” — raz masowe biegi przełajowe i finał popularnych gier i zabaw „Olimpijka”.

W czasie spotkania, które odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim omówiono też zadania dla poszczególnych jednostek organizacyjnych. (Let)

DONIESIENIA AGENCYJNE

■ Polscy piłkarze rezerwy oprócz brązowego medalu mistrzostw świata przyciąż do Polski także nagrodę za najbardziej „czystą” grę podczas mistrzostw. Polacy wygrali puchar „Fair Play” wyprzedzając w tej klasyfikacji Szwecję i Rumunię.

■ Trzy rekordy świata w ciągu 10 minut ustanowili w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów puchar przetrwania w podnoszeniu ciężarów mistrz i rekordzista świata w kategorii powyżej 110 kg — Anatolij Płazenko. Na pomoście we Frunzie po wyrwaniu 197,5 kg w drugim podejściu w podręczce uzyskał 225,5 kg. Było to 0,5 kg więcej od jego własnego rekordu świata w dwuboju. W trzecim podejściu Płazenko załamał ciężar 230 kg. Płazenko podtrzymał czysto ten ciężar i są jednym z trzech zawodników, którzy swój własny rekord sprzed 10 minut w dwuboju — 445 kg.

■ Pierwsza runda nowej edycji rozgrywek tenisowych o Puchar Davisa przyniosła w większości wyrównane pojedynki. Tylko Czechosłowakom w pojedynku z RFN udało się wygrać bez straty punktu. Niespodziankami w spotkaniach I ligi są zwycięstwa Chile nad Rumunią oraz Francji nad Argentyną. Tym, że reprezentacja z wyścypali bez Jose Luisa Cienca. Za nieoczekiwane można także uznać zwycięstwa Nowej Zelandii nad Hiszpanią oraz Szwecji (bez Borga) nad ZSRR.

■ Na turnieju finałowym o puchar karate puchar narodów Afryki rozgrywane były gry w grupie w Benghaz. Obrona pucharu — Nigeria wygrała z Etiopią 3:1 (2:3).

■ W dzień po zwycięstwie w Neustad austrycki skoczek narciarski Hans Walner zdobył sukces w zaliczanym także do punktacji Pucharu Europy konkursie w Schoenfeld. Imprezy rozgrywano na 70-m obiekcie.

O przemowane miejsca pod siatką

■ Dziewczęta Wigier bez porażki
■ Metalowiec w finale
■ „Potknięcie” juniorów Zorzy

W Warszawie, Olsztynie i Łomży rozgrywane były turnieje o puchar mistrzostwa Polski juniorów i juniorek. Doskonale zaprezentowały się w Warszawie chłopcy urodzeni w 1969 r. do sekcji piłki ręcznej. Złoto zdobyli czysto ten ciężar i są jednym z trzech zawodników, którzy swój własny rekord sprzed 10 minut w dwuboju — 445 kg.

■ W Łomży, gdzie rozegrane zostały cztery finałowe spotkania, podziwiano się, że po starcie w finale mistrzostw Polski zwyciężyła reprezentacja MKS Zorza Łomża. Startowały drużyny: MDK W-wa, Avia Świdnik, Zryw Pułtusk i Zorza Łomża. Dwa pierwsze zespoły awansowały do finału.

■ W Łomży, gdzie rozegrane zostały cztery finałowe spotkania, podziwiano się, że po starcie w finale mistrzostw Polski zwyciężyła reprezentacja MKS Zorza Łomża. Startowały drużyny: MDK W-wa, Avia Świdnik, Zryw Pułtusk i Zorza Łomża. Dwa pierwsze zespoły awansowały do finału.

Natomiast w Olsztynie w turnieju półfinałowym zmierzyli się juniorzy starsi. Białystok był reprezentowany przez drużynę FKS Metalowiec. Białostoczanie pokonali w półfinale Zorzę Łomżę.

■ Zarząd Środkowiskowy AZS w Białymstoku ogłasza nabór do sekcji piłki ręcznej. Złoto zdobyli czysto ten ciężar i są jednym z trzech zawodników, którzy swój własny rekord sprzed 10 minut w dwuboju — 445 kg.

■ BKS Gwardia zaprasza chłopców urodzonych w 1983 i młodszą, co najmniej do lat 16.30 do sekcji boks. Zgłoszenia w sekretariacie Gwardii, ul. Leni-

■ MKKS „Orzeł” w Kolnie ogłasza nabór do sekcji igrzysk olimpijskich w latach 1985—87 do sekcji podnoszenia ciężarów. Zapisy w sekretariacie klubu (Urząd Miasta i Gminy w Kolnie, pokój nr 50, w godz. 8—15).

■ SKS Wigry Suwałki prowadzi sprzedaż kart wstępu na wszystkie imprezy sportowe organizowane przez klub w roku bieżącym. Karty można nabywać w sekretariacie klubu przy ul. Engelsa 26.

■ W lutym najpopularniejszą w klasyfikacji „Grand Prix Białostocki” w brydżu sportowym okazał się Marek Freitag i Bogdan Nadowski. Po sześciu pierwszych w tym roku turniejach, których punkty zdobyli łącznie 46 zawodników, prowadzą Marek Freitag — 30 pkt. (Włókniarz), Jan Cichliński — 49 pkt. (WPWH) oraz Janusz Pawluczyk — 44 pkt. (Polski Związek Sportowy).

■ Kolejność olimpijskiego turnieju: 1. MDK W-wa, 2. Avia Świdnik, 3. Zorza Łomża, 4. Zryw Pułtusk. (let)

Notatnik brydżowy

W lutym najpopularniejszą w klasyfikacji „Grand Prix Białostocki” w brydżu sportowym okazał się Marek Freitag i Bogdan Nadowski. Po sześciu pierwszych w tym roku turniejach, których punkty zdobyli łącznie 46 zawodników, prowadzą Marek Freitag — 30 pkt. (Włókniarz), Jan Cichliński — 49 pkt. (WPWH) oraz Janusz Pawluczyk — 44 pkt. (Polski Związek Sportowy).

Jakie ZAWAZKI ZAWODOWE

Prof. Włodzimierz Berutowicz jest i prezesem Sądu Najwyższego i posłem na Sejm. Kierował pracami podkomisji sejmowej, której zadaniem było ostateczne sformułowanie i oddanie pod plenarne obrady Sejmu projektu tekstu ustawy o związkach zawodowych.

— Na jakim etapie są obecnie prace nad ustawą?

— Prace nad przygotowaniem jej projektu zostały właściwie zakończone 5 grudnia ub.r. z chwilą podjęcia przez sejmowe komisje Pracy i Spraw Socjalnych oraz Prac Ustawodawczych, uchwały o przekazaniu tego dokumentu pod plenarne obrady Wysockiej Izby. Uchwałę poprzedziły prace 17-osobowej podkomisji powołanej spośród członków obu wymienionych komisji sejmowych. Podkomisja odbyła 18 całodziennych posiedzeń, w toku których został przeanalizowany projekt ustawy przedłożony Sejmowi przez Radę Państwa.

— Dlaczego aż tyle było tych posiedzeń?

— Do projektu zgłosiły swoje uwagi wszystkie centrale związkowe i nie zrzeszone związki zawodowe. Były to echa poglądów na kształt ustawy i model związków zawodowych, poglądów niekiedy sprzecznych ze sobą, a zgłaszanych już wcześniej, w toku dyskusji prowadzonej w zespole, powołanym we wrześniu 1980 r. przez Radę Państwa do przygotowania projektu ustawy. Przypominam, że uczestniczyli w pracach tego zespołu działacze wszystkich trzech nurtów związkowych, i że toczyły się tam ostre negocjacje. Potem nad pierwszą wersją projektu trwała publiczna dyskusja...

— I, jak się wydaje, trzeba będzie znów wrócić do projektu ustawy, uwzględniając pełnię doświadczenia ostatnich 16 miesięcy...

— ...oraz wnioski z dyskusji, która się rozpoczęła nad tekstem projektu Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych. Wyrażone określenia wymaga uklad stosunków: związki zawodowe — rząd, organizacje związkowe — kierownik zakładu, organizacja związkowa — samorząd. Poniżej największe doświadczenie na temat wadliwych funkcjonowania struktur zwią-

— Jakże są, zdaniem Pana Profesora, najbardziej kontrolne kwestie do ponownego przedyskutowania?

— Zagadnienie podmiotowe zakresu uprawnień związków zawodowych, czyli ustalenie, kto i do jakiego związku może należeć. Jak pamiętamy, rozbieżność zdań dotyczyła prawa swobodnego zrzeszania się pracowników administracji państwowej, sądownictwa, prokuratury i innych ważniejszych organów.

Trzeba także rozważyć kwestie struktury organizacyjnej,

ustawodawcy jest zadbać o interes pracujących, ale i państwa, stworzenie warunków harmonijnego kojarzenia tych interesów.

— Przed wprowadzeniem stanu wojennego byliśmy świadkami celowego rozkojarzenia tych interesów przez ekstremę „Solidarność”. W takiej sytuacji konflikty były nieuniknione, gdyż toczyła się walka polityczna. Nie były to więc typowe spory zbiorowe między pracodawcą i pracownikiem, ale faktem jest, że metodę strajków stosowano masowo, co stanowiło dodatkowy czynnik rujnowania gospodarki.

— Ustawa musi zawierać takie zabezpieczenia, które by zagwarantowały, że strajk będzie ostatecznością. Określać tryb, procedurę postępowania, która by pomogła rozwiązać

zawód wyraz określenie związkowych praw, jak i obowiązków. Min. obowiązku wychowawczego oddziaływania na załogi, kształtowania etyki zawodowej, poczucia odpowiedzialności za wyniki pracy. W dotychczasowej dyskusji o związkach i związkowej ustawie temat ten skrzętnie omiawiano, a przecież trzeba jasno i wyraźnie sobie uświadomić: dzielić można tylko to, co jest do podziału. Czyli w interesie pracujących jest wytworzenie takiej ilości dóbr, która jest społecznie niezbędna.

Ponownego rozważenia wymaga też kwestia odpowiedzialności za działalność niezgodną z prawem, ze statutu związku. Niewątpliwie przede wszystkim ponoszą ją ludzie, którzy taką działalność prowadzą. Ale czy odpowiedzialność wyłącznie jednostkowa wystarczy? Przecież znów doświadczenie jesieni ub.r. do wodzi, że bywały działania zbiorowe, uchwały organów związku sprzeczne z prawem, wymierzone w podstawowy interes ludzi pracy, bo w istnienie ludowego państwa. Konsekwencją takich działań powinno być — zagwarantowane ustawą — unieważnienie rejestracji związku.

— Czy uchwalenie ustawy może spowodować konieczność ponownej rejestracji związku zawodowego?

— Jeśli statut związku zawodowego nie będzie odpowiadał w pełni przepisom ustawy, to niewątpliwie związek będzie musiał być ponownie zarejestrowany. Gdy np. ustawa w nowy sposób określi zakres podmiotowy związku, czyli będzie mógł on zrzeszać pracujących tylko wedle rodzaju zatrudnienia lub zawodu — będzie to musiało znaleźć odzwierciedlenie w statucie.

Reasumując stwierdzić trzeba, że do sfinalizowania prac nad ustawą niezbędne jest przeprowadzenie ogólnospołecznej dyskusji o kształcie ruchu zawodowego i wyciągnięciu z niej wniosków bardziej pożytecznych. Tak też, dyskusyjnie, traktować proszę moja wypowiedź. (KAR)

Rozmawiała:
IRENA SCHOLL

Nowe spojrzenie na projekt ustawy

(Wywiad z prof. Włodzimierzem Berutowiczem)

zawodowych w okresie 16 posiedzeń, on przede wszystkim powinien zgłosić uwagi do projektu ustawy.

— Czyli metoda, z której byliśmy dumni — daleko posunięte uproszczenie pracy nad ustawą — zostaje zaniechane?

— Tak nie można powiedzieć. Przecież Komitet ds. Związków Zawodowych podał pod dyskusję tezy dotyczące przyszłości ruchu związkowego, a więc z metody dialogu władzy ze społeczeństwem nie zamierza się rezygnować. Także nikt nie przekreślił projektu ustawy. Konieczna jest jedynie jego modyfikacja, zgodnie z doświadczeniami, jakie przyniosła nam najnowsza historia, dostownie, ostatnich miesięcy minionego roku.

gdyż może mieć ona wpływ na charakter związku. Np. struktura regionalna sprzyja przekształcaniu związków zawodowych w organizację polityczną. Natomiast rzeczywistej obronie interesów pracowników sprzyja struktura gałęziowa. Związek powinien skupić ludzi pracujących w jednej gałęzi przemysłu czy dziale usług, których łączą podobne obowiązki i potrzeby, wspólne zadania wytwórcze, specyfika zawodu, warunki zatrudnienia itp. Oczywiście szczegóły dotyczące struktury organizacyjnej każdy związek określa sam w swoim statucie, jednak pewne ramy powinny być ustalone w ustawie. Jak życie pokazało, działalność związkowa ma specyficzne cechy organizacyjne, ma je działalność polityczna. Są to więc cechy o skutkach merytorycznych. Obowiązkiem

konflikt w sposób ugodowy, bez naruszania czyjegokolwiek interesu. Określać również takie zasady rekompensaty za czas strajku, żeby strajkujący nie otrzymywali więcej od tych, którzy pracowali. A zeszłoroczna praktyka dowiodła, że tak się zdarzało.

Zabezpieczenie interesów państwa, jak również konieczność wywiązania się Polski z określonych zobowiązań międzynarodowych, wymaga wyłączenia załóg szeregu przedsiębiorstw i instytucji z prawa do strajku. Takie wyłączenia są przewidziane we wszystkich ustawodawstwach

— W tezach do dyskusji nad kształtem związku mówi się o potrzebie łączenia praw i obowiązków...

— Trzeba będzie dążyć do tego, by także w ustawie zna-



Dorywczysto zatrudnienia to dodatkowe trudności organizacyjne.



Uroczysto „bagnostomianka”. Tu można dotrzeć tylko zimą.

Fot. Z. Malec

Leśne zniwa

ZIMA. Czas wyrębów. Odwiedziliśmy Nadleśnictwo Zednia. Zastępca nadleśniczego — Adam Florkiewicz ma niewiele czasu na rozmowy. Właśnie załatwia kontrolerów z Zarządu „Lasów” — sprawdzają prawidłowość szacunków brakarskich.

Nadleśnictwo Zednia ma w tym roku plan pozyskania 38 tys. m sześć. drewna i niemalą część stanowią w nim tzw. wiatrolomy i śniegolomy.

Pracy w lesie nie brakuje. W Nadleśnictwie pracuje stale 41 pilaryz i teraz jest jeszcze 15 sezonowych. Zimą pracują tu również robotnicy z Białostockiego Kombinatu Budowlanego i z „Fadomu”. Jest grupa robocza z PGR Dobryń, są ludzie z okolicznych miejscowości. Ta dorywczystość zatrudnienia nakłada na Nadleśnictwo dodatkowe trudności organizacyjne.

Niemalą kłopotów przysparza niewystarczające zaopatrzenie w ubiory ochronne. Ubrań roboczych, butów gumowo-filcowych, rękawic, nawet na bieżące potrzeby nie zawsze starczy. Jest za to pełne zaopatrzenie w posiłki regeneracyjne.

W dniu naszych odwiedzin, w Nadleśnictwie Zednia dokonywano na dwóch obrębach cięć sanitarnych (głównie wiatrolomy i śniegolomy) i na jednym, planowym, cięciu zrębem.

Kto grał kiedykolwiek w „bierki” może sobie wyobrazić tę plataninę pni i gałęzi na zrębie. Tu do akcji wkraczają ciągniki.

Zwyczaj wymaga specjalnych maszyn. W Nadleśnictwie mają do tego celu dwa „Skidery”, ale te akurat stoją. Cały ubiegły rok pracowali jak na zamówienie, a jak się zepsuły to obydwa naraz. Są też specjalne wciągarki fińskie — małe urządzenia montowane do zwykłego ciągnika.

Nadleśnictwo korzysta również z usług najemnych, głównie konnych. Kiedyś trzymano w Zedniu państwowe konie do zrywki, ale było z tym mnóstwo kłopotów. Jak nie koń się ochwyciły, to opiekun, a bywało że i razem, i aczkolwiek wyższe ciągniki nad koniem nie jest jeszcze w lesie ostatecznie dowiedzioną, w Zedniu z koni zrezygnowano.

Praca w Nadleśnictwie i dziele dobrym tempem. W styczniu wykonano około 15 proc. planu rocznego. Luty zapowiada się podobnie. Prawie połowa pozyskanego drewna to świerk. Dużo jest sosny, występuje też brzoza, osika, dąb, modrzew, grab, klon i lipa. (s-k)

Giełdowa oferta rzemiosła przyjęta przez handel

ZAKUPY W WYSOKOŚCI 48,6 MLN ZŁ

W dniach 4-5 marca odbyła się w Białymstoku Międzywojewódzka Giełda Towarowa Rzemiosła. Jej organizatorem, a zarazem gospodarzem, była białostocka Izba Rzemieślnicza. Do udziału w giełdzie zgłosili się producenci z trzech województw — rzemieślnicy skupieni w spółdzielniach.

Nabywcom — przede wszystkim handlowi — zaofiarowano towary wartości ponad 40 mln złotych z dostawami na ten rok i pierwszą połowę roku przyszłego. Najbardziej zainteresowani byli handlowcy z WSS, WPHW, WZSR „Samopomoc Chłopska” i oczywiście z Rzemieślniczego Domu Towarowego.

Przyglądając się poszczególnym stoiskom widać było, iż najszerzej reprezentowaną była branża metalowa — oferta prawie 12 mln złotych, następnie towary z grupy „1001” drobiazgów — 11,2 mln złotych, branża drewna — 3,2 mln złotych i motoryzacyjna — 4,4 mln złotych.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy stoiskach dwóch wystawców — Spółdzielni Rzemiosł Różnych w Hajnówce i Białymstoku. Pierwsza z nich zaofiarowała towary wartości 6,4 mln złotych. Dominowały przede wszystkim artykuły gospodarstwa domowego, pamiatki oraz wyroby ze słomy. Na te ostatnie np. podwyższono ceny o 58 proc., ale były towary, przy których podwyżka wynosiła 80 proc.

Druga ze spółdzielni — białostocka — zaofiarowała wyroby wartości ponad 4 mln złotych. W ofercie znalazły się po raz pierwszy — zabawki dla dzieci. I właśnie one zostały zakontraktowane już w ciągu kilku godzin trwania giełdy. Podobnie rzecz się miała z galanterią drewnianą, zawiasami do drzwi i okien. W wielu dziedzinach handlowcy skarżyli się na małe ilości oferowanych towarów. Z kolei rzemieślnicy usprawiliwali się koniecznością „do starczenia swoich wyrobów stałych kontrahentom z innych miast i województw.

Warto odnotować, iż na giełdzie oferowano do sprzedaży spory wybór prostych narzędzi rolniczych, począwszy od motyki, a na kultuwatorach kończąc.

Czas na podsumowanie. Dwa dni trwania giełdy przyniosły obroty w wysokości 48,6 mln złotych. Spółdzielcy twierdzili wręcz, że są zaskoczeni wielkością oferty (?) zważając na trudność materiałową i całą masę kłopotów, które od lat nekają rzemiosło.

Najwięcej towarów zakupił białostocki WSS — 21,3 mln złotych, następnie WZSR — 2,8 mln złotych i WPHW — 1,9 mln złotych. Z innych nabywców: RDT — 5,6 mln zł, CEZAL — 1,7 mln złotych i CEZAS — 1 mln złotych. Handlowcy z woj. łomżyńskiego zakupili towary za 9 mln, a z woj. suwalskiego za 3 mln złotych. (Jag)

Sukcesy wysokomazowieckiej OSM

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokim Mazowieckim należy do nielicznych zakładów, które ubiegłoroczne zadania wykonały z nadwyżką. Plan skupu mleka wykonano w 108,3 proc. skupując w 10 gminach ponad 72 mln litrów. Wartość produkcji wyniosła 506 mln zł. Stanowiło to wykonanie planu sprzedaży wyrobów własnych w 113,6 proc.

Podstawowymi produktami tego zakładu są sery twarde — „edamski” i „podlaski”, masło, twarogi, mleko spożywcze i chude, mleko w proszku oraz twarożki smakowe.

W ub.r. na zaopatrzenie mleczarską wyprodukowano m.in. 1 mln 885 tys. litrów mleka spożywczego i 161 tys. litrów śmietany. 1363 tony serów twarogowych, 357 ton twarogów, 1879 ton masła i 39 ton twarożków smakowych.

Mówiąc o źródłach sukcesu prezesa OSM — Edwarda Szafrańkowskiego podkreśla rzetelność, systematyczność i wysoką jakość pracy załogi, która w trudnym 1981 roku pracowała bardzo sumiennie. Przez cały rok zakład nie stał ani dnia. A ponieważ była to praca, a nie jej udawanie, stąd też konkretny efekt.

Założa OSM w Wysokim Mazowieckim z nadwyżką wykonuje również zadania planowe od pierwszych dni bieżącego roku. Plan skupu mleka w styczniu przekroczono o 430 tys. litrów, natomiast do połowy lutego skupiono już 2293 tys. litrów mleka. Aktualnie, w sezonie wysokomazowieckiej mleczarki skupuje się dziennie w 91 miejscach 159 tys. litrów mleka.

Sadząc po wynikach stycznia i lutego plan pierwszego kwartału będzie wykonany — stwierdza Edward Szafrańkowski. Warto dodać, że OSM produkty swe dostarcza na zaopatrzenie mieszkańców woj. łomżyńskiego oraz Warszawy, Krakowa, Katowic, Łodzi i Gdańska. (Jag)

Reorganizacja pozytywna

Od miesiąca obserwujemy w województwie białostockim proces decentralizacji przedsiębiorstw komunalnych. Poza Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Energetyki Cieplnej, Rejonowym Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji oraz Rejonowym Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej w Białymstoku, objął on wszystkie zakłady tej branży. Zasadniczym celem zmian, jest ściślejsze związanie wspomnianych jednostek z macierzystym terenem miast i gmin, których potrzeby nie były dotąd zaspokajane należyte.

Sytuację tę dobrze ilustruje przykład nieistniejącego już Kombinatu Budownictwa Komunalnego. Obowiązujące uprzednio sposoby osiągania rentowności nie sprzyjały podejmowaniu przez kombinat zasadniczych zadań, do których został powołany. Przeciwnie, remonty starych domów i obiektów użyteczności publicznej schodziły na plan dalszy. Dominowały nowe przedsięwzięcia inwestycyjne, przynoszące pożądany zysk.

Ze struktury dawnego KBK wyodrębniono pięć mniejszych

Spekulanci na cenzurowanym

Mimo surowych kar grozących spekulantom, wciąż nie brakuje osób pragnących szybko i łatwo powiększyć swój prywatny majątek. Piszą na ten temat dziennikarze PAP:

W Szczecinie, inspektorzy PIH ujawnili przyczyny podawania niesmacznej kawy w wielu lokalach. Jak się okazało, do rzadkości należały przypadki ścisłego przestrzegania receptury, np. w barze „Agawa” w Szczecinie podawana kawa była uboższa w surowie niż o 41 proc., a w Świnoujściu lokal „Bałtyk” brankowało 33 proc. Zainteresowana się również organizacja sprzedaży, a w szczególności odpowiedzialna na pytanie: ile towarów przecieka poza normalną sprzedażą? Okazało się, iż tylko jednego dnia w szczecińskim domu towarowym „Centrum” już przed otwarciem tej placówki sprzedano towary za 39 tys. zł. W sumie od października do połowy lutego przekuratory woj. szczecińskiego skierowały do sądów 77 aktów oskarżenia przeciwko 101 osobom o spekulację. W 44 z nich zapadły już wyroki, a najsurowsze kary wyniosły 2 lata pozbawienia wolności i kilkudziesięciotysięczne grzywny. Przypadki te uległy zakwestionowaniu towary lub pieniądzy. Dodajmy, że w tym samym okresie kolegią d.w. wykroczeń rozpoznali 270 spraw przeciwko spekulantom, w większości o ukrywanie towarów.

Dość obfity plon przyniosła działalność antyspekulacyjna podejmowana przez organa MO i PIH w Białostockim i Łomżyńskim. Min. w sklepie WPHW w Łomży 24-osobowe personelu zakupił na własne potrzeby 163 pary rękawiczek z dostawą 440 par. Podobnie było przy sprzedaży innych deficytowych towarów. Ekspedientki kupiły sobie np. 12 spośród 20 zakupionych kolder i 6 z 20 kuczków damskich. Handel „na lewo” twierdzi także w punkcie zaopatrzenia Białostockiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Technicznymi „Elmet” w Białymstoku. Kierownik tej placówki Andrzej M. sprzedał protektory m.in. grzejniki elektryczne, wannę, umywalki ogólnej wartości prawie 200 tys. zł.

W sklepie GS „Samopomoc Chłopska” w Stępcy w woj. lubelskim ujawniono ukryte wyroby dziewiarskie wartości kilkudziesięciu tys. zł. Podczas kontroli stwierdzono także wiele nadzoru nad gastronomią. Polegały one na zanikaniu wagi sprzedawanych porcji i zawyżaniu cen.

(PAP)

Bielsko Podlaskim na bazie tamtejszego, dawnego Oddziału KBK. Ma ono identyczny zakres zadań na terenie południowej części województwa.

W każdym z podanych przypadków organem założycielskim są lokalne władze miejsc. Tym samym prezydenci miast zyskują od dawna oczekiwany potencjał fachowców i sprzętu, o który nie trzeba zabiegać u sąsiadów, licząc na dobrą wolę lub koleżeńskie układy. W takich warunkach (choć do wszelkich reorganizacji czujemy nieraz uzasadnioną niechęć) stworzono wreszcie szansę przywrócenia starym, zrujnowanym domom ich dawnych walorów użytkowych i estetycznych.

Nie budzi wątpliwości fakt, że w warunkach samodzielności i samofinansowania, wyodrębnione przedsiębiorstwa komunalne tak wyceniać będą własne roboty, by były one dochodowe. Problem zaopatrzenia materiałowego powinieli zaś zostać rozwiązany przy właściwym wykorzystaniu stosownego programu rządowego, który obejmuje działalność wspomnianych jednostek gospodarczych. Na razie za wcześnie na ocenę trafności wszystkich tych decyzji. Czas pokaże, czy szansę jaką stworzyły, udało nam się wykorzystać. (apo)

W gminach Milejczyce i Drohiczyń

(Inf. wł.) Rolnicy indywidualni z gminy Milejczyce swój plan zrealizowali 10 lutego br. Dostarczyli oni do punktów skupu ponad 550 ton zboża. Przetworzyli w tym wieś Grabarka, Nowosiółki, Klimkowie, Choroszewice, które umowy kontraktacyjne na dostawę ziarna zrealizowały w 100 proc.

Najwięcej zbóż z ubiegłorocznych zbiorów odstąpili do punktów skupu Roman Miszczyk z Pokaniewa (12 ton ziarna), Henryk Kwirant z Choroszewca (ponad 10 ton), Aleksander Paluch z Nowosiółek, Piotr Sawczuk z Sobiatyna i Klaudia Pachwiczewicz z Milejczyce (wszyscy po 7 ton), Jan Grzybowski z Choroszewca i Mikołaj Józefowicz z Milejczyce (obydwaj po 5 ton) oraz sołtyś wsi Lubielki, Stanisław Mały-szczuk (3 tony żyta).

Od połowy grudnia ub.r. do końca lutego br. rolnicy z tej gminy dostarczyli do punktów skupu żywa 625 sztuk trzody i 155 sztuk bydła o łącznej wadze ponad 140 ton (w analogi-

W pierwszym kwartale br. producenci rolni z gminy Milejczyce zadeklarowali sprzedaż państwu 82 ton zboża, 760 sztuk trzody i 190 sztuk żywa wołowego.

Zboże i żywiec dla państwa

cznym okresie ub.r. 395 sztuk trzody i 110 sztuk bydła o łącznej wadze 90 ton). Podczas ostatniego spędu 2 bm. skupiono ponad 70 sztuk trzody chlewnej i sześć sztuk bydła.

Najwięcej żywcza sprzedali Mikołaj Prokopowicz, Bazyl Sawicki i Bazyl Chursowicz z Milejczyce oraz Włodzimierz Czyżewski i Franciszek Komar z Choroszewca

Za dwa miesiące br. rolnicy indywidualni z gminy Drohiczyń dostarczyli do punktów skupu 1380 sztuk trzody i 430 sztuk bydła rzeźnego o łącznej wadze 210 ton. Są to ilości większe od wcześniej zadeklarowanych. Na jednym spędzie średnio skupuje się 45 sztuk chlewnej i piętnaście sztuk bydła.

W sprzedaży żywcza przodują wsie: Chutkowice, Obniże, Bujaki. Wyróżniają się w tym rolnicy: Witold Niepiński z Drohiczyń (sprzedał on państwu 36 ton żywcza wołowego), Maksymilian Zduńiewicz z Wólki Zamkowej i Zdzisław Zięt z Chutkowic (obydwaj po 12 ton), Michał Zduńiewicz z Wólki Zamkowej (10 ton), Karol Klepacki z Drohiczyń (8 ton), Beniamin Krystosiak z Małych Maciek (4,5 tony żywcza trzody chlewnej).

Najlepiej realizują umowy kontraktacyjne na dostawę zboża Zdzisław Mioduszeński i Marian Mioduszeński — obydwa ze Skierwin (odstąpili oni osiem i pięć ton ziarna), Mieczysław Miłkowski z Zaječnik (pięć ton), Roman Iwanuk z Sieniewic (cztery tony), Tadeusz Wasilewski z Arbas (trzy tony).

(Jc)

Mieszkanlowe kłopoty

Informowaliśmy na naszych łamach o przeglądzie lokali mieszkalnych w Białymstoku. Ujawniono wówczas 12 lokali spółdzielczych, które powinny być oddane. Zdajemy sobie sprawę, że podana liczba, w odczuciu wielu osób, jest podejrzanie mała.

Należy jednak podkreślić, że są to sprawy nowe, dotychczas nie znane władzom spółdzielni. Porządkowanie spraw mieszkaniowych odbywa się w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej na bieżąco. Wspomniane 12 mieszkań wymknęło się spod jej kontroli. Nasuwa się w związku z tym pytanie: w jakiej proporcji pozostaje tych 12 lokali w stosunku do ogólnej liczby podobnych spraw zalegających co roku oraz jakie są podstawowe przyczyny powstających nieprawidłowości?

MAŁŻEŃSTWA I ROZWODY

Najczęściej głównym problemem młodych małżeństw jest brak mieszkania. Zdarzają się również przypadki odwrotne, gdzie młode stają (nie zawsze wielkimi) małżeństwem, posiadając dwa mieszkania: jedno kawalerskie meble oraz drugie panięskie łóżko. W ub. roku spółdzielnia zaproponowała 41 takim małżeństwom zamianę dwóch mieszkań na jedno większe. Zgodę wyraziło zaledwie 15, w stosunku do pozostałych wszczęto postępowanie wewnątrz spółdzielni.

Mógłby ktoś pomyśleć, że w wyniku dokonanych zmian spółdzielnia uzyskała 15 wolnych lokali. Lecz tak dobrze nie jest jeśli uwzględnimy skutki rozwodów. Sad orzekając o rozwodzie przyznaje równocześnie prawo do lokalu jednemu ze współmałżonków — z reguły temu, przy którym zostają dzieci. Drugi współmałżonek po uzupełnieniu wkładu staje się od razu członkiem spółdzielni bez wymaganej okresu kandydackiego.

W efekcie małżeństwa i rozwody nie wpływają znacząco na stan zasobów mieszkaniowych. Nie stwierdzono przypadków fikcyjnych rozwodów, które miałyby na celu uzyskanie dwóch lokali. Kilka lat temu odnotowano wprawdzie przypadki, gdzie małżeństwo bez rozwodu uzyskało sądowe zniesienie wspólności ustawowej. Jak się później okazało na ukończeniu był domem jednorodzinnym i żal było stracić mieszkanie spółdzielcze.

„PUSTOSTANY”

Dużo emocji wywołują mieszkania określające mianem pustostanów oraz pokrewne z ni-

mi podnajmowanie mieszkań w całości. W obu przypadkach uprawniony do lokalu nie korzysta z niego osobiście. Za pustostany uważane są często mieszkania nie zasiedlone z powodu wydziałającego się fenolu. W Białymstoku było 270 takich lokali, z których do dnia dzisiejszego wyremontowano ponad 120. Pozostałe są z reguły opuszczone przez lokatorów, którzy dostali inne mieszkania. Podobnie trudno nazwać pustostanem lokal przeznaczony do remontu z innych przyczyn. Mieszkania takie często wymieniano w informacjach i skargach kierowanych do różnych władz i instytucji.

Są również przykłady autentycznych pustostanów, które budzą słuszy sprzeciw. Władzom spółdzielni znanych jest około 30 nie zamieszkałych lokali, które należą do osób przebywających od dłuższego czasu za granicą. Działanie spółdzielni jest uzależnione od uzyskania informacji z Biura Paszportów KM MO odnośnie przyczyn i charakteru przedłużenia pobytu. W szczególności zaś czy nastąpiło to z naruszeniem przepisów paszportowych, czy osoba ta posiada ważny paszport? Dopiero wówczas można podjąć konkretne kroki zmierzające do odzyskania tych mieszkań. Lecz już dziś powstaje pytanie: co z majątkiem pozostawionym w mieszkaniu? W najbliższym czasie losy tych mieszkań powinny się rozstrzygnąć.

Wiele osób, które wyjechały do innych miast i otrzymały tam mieszkanie, „zapomniało” przekazać posiadany w naszym mieście lokal. Tego rodzaju przypadki mogą być nie zauważone przez spółdzielnię i wszelkie informacje o takich nieprawidłowościach będą zawsze mile widziane.

Postępowanie spadkowe, które potrafi ciągnąć się latami, może również spowodować, że mieszkanie pozostaje nie zasiedlone przez dłuższy okres.

ZA DUŻE MIESZKANIA?

Szczególny niepokój budzi podnajmowanie mieszkań spółdzielczych w całości lub części. Zgodą na wynajęcie całego mieszkania może nastąpić jedynie w ściśle określonych okolicznościach: wyjazdu służbowego za granicę lub do innego miasta, odbywania służby wojskowej. W ub. roku ujawniono około 40 przypadków podnajmowania całych mieszkań bez zgody spółdzielni oraz było zaledwie 6 lokali, gdzie taka zgoda została wyrażona. W stosun-

ku do pierwszych wszczęto postępowanie mające na celu wykluczenie ze spółdzielni. Równie niepokojąca jest skala wynajmowania części mieszkań spółdzielczych. W 1981 r. za zgodą spółdzielni wynajmowało mieszkanie ponad 1800 osób. W 600 przypadkach nie dopełniono tej formalności. Wygórowane żądania finansowe wynajmujących z reguły uderzają mocno w ludzi młodych, na dorobku.

Tak liczne podnajmowanie mieszkań świadczy również o tym, że wiele osób posiada za duże lokale w stosunku do własnych potrzeb. Konieczne jest stworzenie mechanizmów, które umożliwiłyby o wiele szybszą niż dotychczas zmianę mieszkań w takich przypadkach.

INNE PROBLEMY

Powazne problemy prawne powstają z mieszkaniami własnościowymi. Kilka lat temu ilość wykupionych mieszkań była jedynym z ważniejszych wskaźników dla oceny pracy

spółdzielni. Mogły wówczas mieć miejsce sytuacje jak w podanym przykładzie.

Ojciec rodziny dostaje mieszkanie spółdzielcze, które po wykupieniu na własność, przekazuje synowi. Zonę jest członkiem innej spółdzielni i po dostarczeniu odpowiednich zaświadczeń odnośnie stanu majątkowego męża, otrzymuje tam mieszkanie. Komplet zaświadczeń umożliwia wykupienie i tego mieszkania na własność. Efekt kombinacji: dwa mieszkania własnościowe, o ogólnej powierzchni około 120 metrów, w posiadaniu rodziny składającej się z 4 osób.

Osoby budujące domki oraz ich rodziny powinny odczekać spółdzielnię i kwaterek. Zbudowanie domku powinno równać się opróżnieniu dotychczas zajmowanego lokalu. Bliziej pisałismy o tym w artykule „Mniej ale szybciej” (GW z 18.02.1982 r.). Z ciężkim sercem osoba, która zbudowała domek, rozstaje się z dotychczas zajmowanym lokalem. Praktyką było wykupywanie mieszkań spółdzielczych na własność.

W RAMACH TYCH SAMYCH PRZEPISÓW

W celu przeciwdziałania temu zdecydowano, że działki budowlane nie będą przydzielane osobom, które posiadają mieszkania własnościowe. Z drugiej strony wykupienie mieszkania na własność uzależnione zostało od złożenia oświadczenia o nieposiadaniu działki budowlanej.

Niezależnie od składanych oświadczeń władze spółdzielni oraz Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego postanowiły wymieniać informacje na ten temat.

W celu wyeliminowania innych nieprawidłowości postanowiono, że zameldowanie w mieszkaniu spółdzielczym będzie uzależnione od zgody administracji osiedla. Ponadto każda osoba musi w przydzielonym lokalu spółdzielczym zostać rozliczona z zameldowania w ostatnich pięciu latach.

Te i inne środki są i będą podejmowane w celu uporządkowania spraw mieszkaniowych i ograniczenia do minimum możliwości powstawania nieprawidłowości o jakich była mowa. Skuteczność podejmowanych działań jest uzależniona od pomocy społeczeństwa zwłaszcza w przypadkach, które mogą wymagać się spod kontroli administracji spółdzielni.

JERZY ŚWIĘRAD

Wzięte z życia

Z tymi artystami to ciągle tylko kłopoty — zwierza się prezes — Kiedyś zgłosił się do mnie pewien artysta. Dlaczego wybrał naszą spółdzielnię, do dziś sam nie wiem. Wyglądał zresztą niepozornie. Z oczu też mu dobrze pały. Ale zaraz coś mnie tknęło. Wskazał na coś nam jakiś plastik?

Postawiłem sprawę na radzie spółdzielczej. I tu odezwali się współwiceprezy. W końcu jednak rada wyraziła zgodę na zatrudnienie go w charakterze świetlicowego. Nazajutrz wezwaliśmy go do siebie. Spytałem, czy odpowiada mu ta praca.

— To wymarzone zajęcie! — wykrzyknął — Już jutro biorę się do roboty.

— Jutro? Proszę się nie spieszyć.

— Trzeba z nim porozmawiać — doradził przewodniczący rady nadzorczej. — Ale kto się tego podejmie? — spytał główny księgowy. — Jakże kto? Prezes! — Prezes, prezes! — Bronię się, ale mnie przeproszcie. Nazajutrz odbędzie kolejną rozmowę z naszym plastikiem. Nie już do niego nie trafiło. Mało tego, zaczął teraz referować swoje plany występowania naszych spółdzielczych wyrobów.

Tego było już za wiele. — Hala od produkcji, mój panie! Ta produkcja to duża całość zalogi. Chce pan to zniszczyć, podeptać? O, nie! Wara od zalogi! — Ja niczego nie chcę zniszczyć, ale poprawić, ulepszyć, zmienić...

Ach, ci artyści!

— Dlaczego? Czas to pieniądz. Nie warto tracić ani chwili.

Przyznam się, że ten jego pospółch od razu jakoś mnie zanapokoił. Gdzie mu się tak spieszy? Może ma jakieś ukryte plany? Kto go wie. Licho nie śpi.

— Bo jeszcze świetlica nie gotowa — tłumaczył mu — Rozumie pan, trzeba w niej zrobić to i owo.

— Niech już prezes zostawi to mnie. Zalażuję w trymiga.

No, przyjąłem dobrego gawka, pomyślałem. Jeszcze dobrze się u nas nie rozgrzał, a już chce się panoszyć. Oczywiście, nie powiedziałem mu, że w jego świetlicy na razie magazynujemy różne rupiecie. Ale z czasem i tego doszedł. Mojemu zastępcy zrobił wielką awanturę.

Poprosiłem go do siebie. Jak mogłem grzecznie tłumaczyć, że utraciliśmy limit inwestycyjny, a więc nie możemy pobożować nowego magazynu. A przecież gdzieś musimy przechowywać półfabrykaty, materiały, części zamienne.

— Toż to majątek! — A zalogą to skarb. Trzeba jej zapewnić jakąś godziwą rozrywkę.

Tak mi powiedział! Ta jego hardość ukrótko uszyścił nam porządek dopieka. Gdy dostał tę swoją świetlicę, zaczął sprządać jakieś kabarety czy coś takiego podobnego. Recytował jakieś skecze, śpiewał różne zakazane pieśni. Jak raz sam poszedłem i posłuchałem to aż wosły zjeżyły mi się na głowie.

Zwołałem najbliższy, operatorem kolektym. Mówię im, że ten plastuszek ma nam napisać jeszcze biedy. Prawie wszyscy się ze mną zgodzili.

Wyjął z kieszeni i położył przed mną na stole kilka etykiet na opakowanie, które narysował. Nie powiem, nawet ładnie kolorowe. Ale tu już stanęła sprawa naszego, spółdzielczego honoru. Jakiś przybłąd, który jeszcze dobrze miejsca u nas nie zagral, wszystko chce teraz zmieniać, a potem z pewnością przypisując sobie wszystkie zasługi.

Zresztą diabli wiedzieli, do czego właściwie zmierzali. Obiecałem, że pomyślimy i przeanalizujemy w kolektym to jego propozycję. Na odczepnego. Może się uspokoi i przestanie wturcać do nas do nie swoich spraw? Ale okazało się szybko, że było to ponne moje nadzieje.

Z kolei zajął się propagandą wizualną. Tu już wyprawiał istne brewerie. Od początku spółdzielni na ścianach wisiały różne mobilizujące napisy i hasła. Nikomu nigdy one nie wadziły. Choćby to „Lewą marsz!” przed bramą. Prawda, trochę już było spłowiałe, ale jeszcze mogło wisieć kilka ładnych lat.

— Czy pan wie, kto to napisał? — pytam go.

— Wiem.

— Kto?

— Majakowski.

Wiedział. Ale nic go to nie wzruszyło. Kazał je zmienić. Oczywiście, że nie wyraziłem zgody. Poleciał do sekretarza. I udało mu się go zbalamucić. A w ogóle to ludzie zaczęli z nim sympatyzować. I to mnie najbardziej przerażało.

Jeden marny plastik, a ile może narozrabiać. Ciekawe, co jeszcze wymyśli. Biega po spółdzielni nalaadowany różnymi pomysłami. Ludzi buntuje. Nie miałem biedy, przyjałem plastyka. Ach, ci artyści!

ST. STARAD

Jeszcze o rekompensatach dla rolników

W sobotnim magazynie zamieściliśmy informację dotyczącą rekompensat dla posiadaczy gospodarstw rolnych. Odpowiedź na drugi list była błędna.

Jak się dowiedzieliśmy w Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego — według wyjaśnień Ministerstwa Pacy, Pracy i Spraw Socjalnych — za posiadaczy gospodarstw rolnych uważa się osoby faktycznie użytkujące ziemię. Wśród nich właścicieli uprawiających gospodarstwo, dzierżawców, użytkowników jak i współmałżonków właścicieli, jeżeli nie została zniesiona współwłasność ustawowa.

W związku z tym, ograniczenia dotyczące uprawnień do rekompensat na członków rodziny jak i samej wysokości rekompensaty obejmują również współmałżonków właścicieli gospodarstw rolnych.

Zakład pracy szlusznie wypłacił czytelnice po 500 zł na każde z dzieci jeżeli jej mąż był właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 1,10 ha.

Ponadto dla potrzeb uchwały Rady Ministrów w sprawie rekompensat przyjęło określenie gospodarstwa rolnego zawarte w ustawie z dnia 26.10.1971 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz rekultywacji gruntów rolnych. „Pod pojęciem gospodarstwa rolnego należy rozumieć użytki rolne powiększone o 0,5 ha, ujęte w ewidencji gruntów, w tym: grunty orne, sady, łąki, pastwiska, grunty pod uprawami wieloletnimi, plantacje winnicy, grunty pod stawami rybnymi, a także tereny zabudowań rolniczych”.

Jak widać lasy i nieużytki rolne nie są objęte tym określeniem.

Przepraszamy za wprowadzenie w błąd zainteresowanych tym czytelników.

(SW)

Magazyn komputerem sterowany

Do sprawnego działania przedsiębiorstwa handlowego potrzebny jest odpowiedni magazyn. Tej oczywistej prawdy nikt nigdy nie kwestionował, ale były różne trudności obiektywne. Powyższe stwierdzenie dotyczy białostockiego Polmozybytu, który od początku — od 1975 roku — borykał się z trudnościami magazynowymi. Dopiero przed paroma laty, wraz z decyzją, że białostockie przedsiębiorstwo będzie centralną hurtownią części zamiennych do marek radzieckich, ruszył proces inwestycyjny. W pierwszej wersji miał być olbrzymi magazyn z importu, z Bułgarii oraz — stanowiące z nim jedną całość — nowoczesne centrum Polskiego Flata. Z tych ambitnych zamierzeń pozostał tylko magazyn...

Przed kilkoma dniami byliśmy w tym obiekcie. Przypominał, że całość sprawiła imponujące wrażenie. Zewnętrzne blachy osłonoowe w jasnym, pastelowym kolorze, sprawiają, że magazyn przypomina olbrzymi klocek podparty drugim w kształcie prostopadłościanu.

O wstępnej fazie funkcjonowania magazynu opowiada jego kierownik — Lucjan Zdanowicz. Przejedźniając samochodem wyładowującą towar na kilku rampach o zmiennej wysokości — przystosowaną do poziomu ładunkowego samochodów. Z kolei towar wędruje do magazynu przyjeżdż. Tu jest rozdzielany zgodnie z przeznaczeniem. Dopiero potem palety z częściami wędrują do składowarki, która zgodnie z precyzyjnie określonym adresem wiezie je na jedno z 3620 miejsc, w gąszczu stalowych rusztowań. Cały proces jest zmechanizowany i automatyzowany.

W wysokiej części magazynu są cztery korytarze, po

których poruszają się składowarki. Tuż obok są jeszcze dwa korytarze, ale jest to już część niska, w której jest 3120 miejsc na palety, pojemniki, skrzynie itd. Jest to część nazwana pojemnikowa. Na tym nie kończy się magazyn, jako że poza częściami paletowymi i pojemnikowymi jest jeszcze sporo miejsca na składowanie części powierzchniowych dużych — ramy samochodowe, elementy nadwozi itd. Wydzielono także — do potrzeb sprawnego funkcjonowania całości — magazyn wydawania części.

W trakcie naszej wizyty trwały prace nad zagospodarowaniem magazynu. Pełne zatrudnienie miały składowarki, między rozłożonymi stosami części jeździły wózki podnośnikowe. Szczupła załoga miała pełne ręce roboty. Zgodnie z założeniami, magazyn ma być gotowy w końcu maja br.

Słowo gotowy jest tu bardzo wieloznaczne. Chodzi nie tylko o ułożenie wszystkiego co przyjeżdża na swoich pojemnikach, rzecz także w tym, żeby pracujący tutaj ludzie przygotowali się do obsługiwanego tego kolosa. A nie jest to takie proste. Magazyn tego typu produkowane przez bułgarską firmę INTRANS-MASZ z Sofii przystosowane są do programu komputerowego. To właśnie komputer prowadzi będzie całą dokumentację przychodowo-rozchodową. Program do niego jest w trakcie opracowywania przez białostockie ZETO.

Wraz z urządzeniem magazynu trwa szkolenie pracowników. Ci ludzie muszą dokładnie poznać zasady funkcjonowania całości. Od ich umiejętności zależeć będzie płynna i szybka praca magazynu.

(Jag)



Część niska magazynu Polmozybiutu — na zdjęciu — to duża ilość miejsca na części i podzespoły o dużych wymiarach. Fot. Zdzisław Lenkiewicz



W wysokiej części magazynu rolę najważniejszą pełni składowarka, która kierowana przez Janusza Świdarskiego dostarcza palety z towarami na bardzo precyzyjnie określone miejsce.

nie zawsze racjonalna polityka zatrudnienia i niewykorzystanie czasu pracy. I w tej dziedzinie wiele mogą i powinny zrobić POP i kółka ZSMP. Idzie tu o doskonałe procesy adaptacji społeczno-zawodowej nowo zatrudnionych, lepsze wykorzystanie czasu roboczego, poprawę dyscypliny pracy, ograniczenie robót w godzinach nadliczowych czy przeciwdziałanie

współpraca z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych tak, by pracownikom koniecznym aktywności zawodowej czy dotkniętym nieszczęśliwymi losami zapewnić ciągłość środków utrzymania. Zadania w tej dziedzinie winno się powierzać w zakładach pracownikom o odpowiednich kwalifikacjach, doskonałym tryb postępowania przygotowawczego, a we wszystkich zakładach zatrudniających powyżej 500 pracowników powołać rady ubezpieczeń społecznych.

Warunkiem powodzenia zmierzonych działań na rzecz znaczącego zwiększenia efektywności jest utrzymanie ścisłej współpracy między wszystkimi organami stosującymi prawo pracy, zwłaszcza między kierownictwem przedsiębiorstw, organizacjami partyjnymi i służbami zatrudnienia. Tak zintegrowana działalność pomoże uniknąć jakże często niepotrzebnych nieporozumień.

W polityce społeczno-socjalnej usprawnienia wymaga

K. LESZCZYŃSKI

Wybieramy najpopularniejszy spektakl teatralny 1981 roku

Dzisiaj, przypominamy dwa spektakle — grana w ub.r. w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki komedie Aleksandra Kopkowskiego pt. „Słoń” w reżyserii Wojciecha Piarskiego, ze scenografią Teresy Ponińskiej oraz wystawiany w Teatrze Lalek spektakl dla dzieci pt. „Kram” z naszymi lalkami” w reżyserii Krzysztofa Raua, z pomysłową scenografią Wiesława Jurkowskiego i działającą na wyobraźnię muzyką „spółki” Jerzy Dębel — Jerzy Małkiewicz.

W „Słoni”, komedii o fantastycznej fabule z ukrytym sensem, wystąpili m.in.: Jerzy Siech jako Moczalkin (marzyciel z ciętymi do burzliwego życia), Teofila Zagłobianka (Marfa, jego jękiwa żona), Barbara Włodarczyk (Dusza, córka ani mądra, ani głupia — rezultat związku marzyciela i żrędy), Jerzy Rogalski (syn, domorośli filo-

zof), a także: Krzysztof Dykiert, odtworzący postać Świoklina (małomównego komosomolca), Andrzej Redwans (Caplin, przebiegły wiejski arcylerzysta), Dagny Rosé (Wawrzyn, plomienna komosomolka, niegdyś biedniaczka). Wojciech Piarski za reżyserię „Słonia” otrzymał nagrodę na festiwalu w Toruniu.

Przypominamy, że wypełniony kupon konkursowy (głosujemy oddzielnie na najciekawszą pozycję repertuarową Teatru Dramatycznego i Teatru Lalek), z tytułem sztuki uznaną za najlepszą, należy przesłać do 20 marca br. na adres Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Kultury Teatralnej w Białymstoku, ul. Kilińskiego 8.

(olp)

Sesje egzaminacyjne w uczelniach

Z pewnym opóźnieniem, często bez przerwy egzaminacyjnej, przebiegają egzaminacje sesje egzaminacyjne w szkołach wyższych. Władze poszczególnych uczelni dokonały bilansu zaległości, powstałych najpierw w wyniku strajków studenckich, a potem wprowadzenia stanu wojennego. Opracowanie nowego harmonogramu zajęć i egzaminów. Bilans tych opóźnień różni się znacznie w zależności od uczelni. Dlatego też w jednym odbywają się sesje, a w innych nie ma przerwy i studenci zdają egzaminy „z marszu” lub przygotowują się do połączonej zimowo-lętniej sesji egzaminacyjnej, przewidzianej pod koniec roku akademickiego.

(PAP)

Pomoc dla powodzian

W ostatnich tygodniach mieszkańcy gminy MONKI przekazywali powodzianom ponad 380 tys. zł. Były to pieniądze zebrane w monieckich zakładach pracy, w wielu wsiach i w kościele. Zbierano również dla rzeźców.

Za pośrednictwem sędziów rolnicy monieccy przekazali na rzecz rodzin dotkniętych powodzią 12,7 tony zboża. Na ten sam cel przekazano wsiom ponad 12 ton ziemniaków. W KULESZACH na przykład zebrano 2,4 tony ziarna, w PRZYTYKACH — 2,1 tony, a w KROPIWICY — 1,5 tony zboża.

Mieszkańcy gminy JASWILE zebrali dotychczas 4,4 tony zboża. Najbardziej ofiarni są rolnicy z Moniuszek (zebrali 1,5 tony ziarna) i Brzozowej (2,2 tony zboża). Wiosna zbiora jeszcze dla powodzian ziemniaki. Jasiwiłanie przekazali ponad 14 powodzian 283 tys. zł. Większość pieniędzy pochodzi z wielu miast i powiatów. Kłyszynski przesłał mieszkańcom wsi dotkniętych powodzią 5 ton mianek dla zwierząt gospodarskich.

Z myślą o powodzianach krwiodawcy kuszynicy ofiarowali beczny, niezapalony kiel — 19 litrów krwi. Zebrano w gminie także ponad 70 tys. zł.

WENANTY Z. KRUK

Praworządność na co dzień

ryzacja prawa pracy wśród załóg, zwłaszcza wśród kierownictwa i pracowników nadzoru. Okręgowy Inspektor Pracy w Białymstoku z kolei rozszerza, działalność kontrolną, a o ujawnionych nieprawidłowościach na bieżąco informować będzie jednostki nadzorne, zaś w razie powtarzających się rażących uchybień — kierować do odpowiednich organów wnioski o ukaranie winnych.

Większej aktywności należy też oczekiwać od POP, które

praw i obowiązków w znacznym stopniu może przyczynić się do umocnienia porządku dyscypliny pracy. W tej dziedzinie Inspektorat Pracy zamierza zaciągnąć współpracę z Prokuraturą Wojewódzka w Białymstoku, by skutecznie zwalczać takie negatywne zjawiska społeczne, jak niegospodarność, brak poszanowania wspólnego mienia, nieprzestrzeganie przepisów bhp czy wręcz przestępstwa natury gospodarczej.

Szkodliwym zjawiskiem jest

niepożądaną fluktuację. Z drugiej zaś strony, chodzi o zachęcenie pracowników do podnoszenia kwalifikacji, prowadzenie prawidłowej polityki płac, nagród i wyróżnień, polityki świadczeń socjalnych. W tych dziedzinach duże doświadczenia mają m.in. POP przy HPD i Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Hajnówce.

W polityce społeczno-socjalnej usprawnienia wymaga

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgliński — duża scena — „Aladya i czarodziejska lampa”, godz. 11 i 13.30; mała scena — „To taki wielki...”, godz. 18.30.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA
„Półkór” — „Anatomia miłości”, prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 14.30, 16.30 i 18.30. (ostatni dzień).
„Toni” — „Coma”, prod. USA, kol. (od lat 18), godz. 10.30, 15.30 i 17.45.
„Syrena” — „Ucieczka na Alen...” (ostatni dzień).
„Studio” — „Sukcesja”, prod. węg., kol. (od lat 15), godz. 18.30.
„Forum” — Występ zespołu piosenki i tańca „Kupie Zielone”, godz. 18.30.

KLUBY
Klub Rozrywkowy (ul. Wierzbowa 6) — BOT zaprasza — kura tańca, rock i roll, w godz. 17-20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM
Bielak (od lat 12) — „Dubiel”, prod. franc., (od lat 12).
Dąbrowska Białostocka — „Skok w pustkę”, prod. węg., (od lat 18).
Hajnowska — „Gorączka sobotniej nocy”, prod. USA (od lat 15).
Lapy — „Przygody Ali Baby i rozbójników”, prod. radz. (od lat 15).
Siemiatycki — „Abba”, prod. szwedz. (b.o.).
Sokołka — „Miłość ci wszystko wybaczy”, prod. polsk. (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM
„Dag”, prod. polsk. (od lat 15).
„Grajewo” — „Przed kamerą”, prod. rum. (od lat 15).
„Wysokie Mazowieckie” — „Moja Ania”, prod. radz. (od lat 15).
Zambrów — „Motylem jestem, czyli romanse 40-latków”, prod. polsk. (b.o.).

SUWAŁSKIM
Suwałki „Białych” — „Ponieważ nie konia”, prod. radz. (od lat 15).
Augustów — „Lotny szlachetny husar”, prod. radz. (od lat 12).
Elk — „Polonia”, Tytułowa sułtanka, prod. radz. (od lat 15).
Elk — „Orzeł”, Transamercan Express, prod. USA (od lat 15).
Elk — „Zorza”, „Amator”, prod. polsk. (od lat 15).
Giżycko — „Pojeźdźcy o potężnym ryżu”, prod. jugosł. (od lat 15).
Górnica — „Buntownicy”, „Orion”, prod. radz. (od lat 12).
Górnica — „Tędrówka”, prod. polsk. (od lat 12).
Kielce — „Przełom”, prod. USA (od lat 15).
Olecko — „Czułe miejsca”, prod. polsk. (od lat 18).

Radio i TV

RADIO PROGRAM I
Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
Wczoraj w Polskę: 1.04 — 4.00 Muzyka nocna; 3.05 Złotych kwadrans; 4.05 Dzień dobry, piątka; 5.05 Złotych kwadrans; 6.05 Dzień dobry, piątka; 7.05 Dzień dobry, piątka; 8.05 Dzień dobry, piątka; 9.05 Dzień dobry, piątka; 10.05 Dzień dobry, piątka; 11.05 Dzień dobry, piątka; 12.05 Dzień dobry, piątka; 13.05 Dzień dobry, piątka; 14.05 Dzień dobry, piątka; 15.05 Dzień dobry, piątka; 16.05 Dzień dobry, piątka; 17.05 Dzień dobry, piątka; 18.05 Dzień dobry, piątka; 19.05 Dzień dobry, piątka; 20.05 Dzień dobry, piątka; 21.05 Dzień dobry, piątka; 22.05 Dzień dobry, piątka; 23.05 Dzień dobry, piątka; 24.05 Dzień dobry, piątka.

PROGRAM II
Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
Wczoraj w Polskę: 1.04 — 4.00 Muzyka nocna; 3.05 Złotych kwadrans; 4.05 Dzień dobry, piątka; 5.05 Złotych kwadrans; 6.05 Dzień dobry, piątka; 7.05 Dzień dobry, piątka; 8.05 Dzień dobry, piątka; 9.05 Dzień dobry, piątka; 10.05 Dzień dobry, piątka; 11.05 Dzień dobry, piątka; 12.05 Dzień dobry, piątka; 13.05 Dzień dobry, piątka; 14.05 Dzień dobry, piątka; 15.05 Dzień dobry, piątka; 16.05 Dzień dobry, piątka; 17.05 Dzień dobry, piątka; 18.05 Dzień dobry, piątka; 19.05 Dzień dobry, piątka; 20.05 Dzień dobry, piątka; 21.05 Dzień dobry, piątka; 22.05 Dzień dobry, piątka; 23.05 Dzień dobry, piątka; 24.05 Dzień dobry, piątka.

PROGRAM III
Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
Wczoraj w Polskę: 1.04 — 4.00 Muzyka nocna; 3.05 Złotych kwadrans; 4.05 Dzień dobry, piątka; 5.05 Złotych kwadrans; 6.05 Dzień dobry, piątka; 7.05 Dzień dobry, piątka; 8.05 Dzień dobry, piątka; 9.05 Dzień dobry, piątka; 10.05 Dzień dobry, piątka; 11.05 Dzień dobry, piątka; 12.05 Dzień dobry, piątka; 13.05 Dzień dobry, piątka; 14.05 Dzień dobry, piątka; 15.05 Dzień dobry, piątka; 16.05 Dzień dobry, piątka; 17.05 Dzień dobry, piątka; 18.05 Dzień dobry, piątka; 19.05 Dzień dobry, piątka; 20.05 Dzień dobry, piątka; 21.05 Dzień dobry, piątka; 22.05 Dzień dobry, piątka; 23.05 Dzień dobry, piątka; 24.05 Dzień dobry, piątka.

PROGRAM IV
Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
Wczoraj w Polskę: 1.04 — 4.00 Muzyka nocna; 3.05 Złotych kwadrans; 4.05 Dzień dobry, piątka; 5.05 Złotych kwadrans; 6.05 Dzień dobry, piątka; 7.05 Dzień dobry, piątka; 8.05 Dzień dobry, piątka; 9.05 Dzień dobry, piątka; 10.05 Dzień dobry, piątka; 11.05 Dzień dobry, piątka; 12.05 Dzień dobry, piątka; 13.05 Dzień dobry, piątka; 14.05 Dzień dobry, piątka; 15.05 Dzień dobry, piątka; 16.05 Dzień dobry, piątka; 17.05 Dzień dobry, piątka; 18.05 Dzień dobry, piątka; 19.05 Dzień dobry, piątka; 20.05 Dzień dobry, piątka; 21.05 Dzień dobry, piątka; 22.05 Dzień dobry, piątka; 23.05 Dzień dobry, piątka; 24.05 Dzień dobry, piątka.

PROGRAM V
Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
Wczoraj w Polskę: 1.04 — 4.00 Muzyka nocna; 3.05 Złotych kwadrans; 4.05 Dzień dobry, piątka; 5.05 Złotych kwadrans; 6.05 Dzień dobry, piątka; 7.05 Dzień dobry, piątka; 8.05 Dzień dobry, piątka; 9.05 Dzień dobry, piątka; 10.05 Dzień dobry, piątka; 11.05 Dzień dobry, piątka; 12.05 Dzień dobry, piątka; 13.05 Dzień dobry, piątka; 14.05 Dzień dobry, piątka; 15.05 Dzień dobry, piątka; 16.05 Dzień dobry, piątka; 17.05 Dzień dobry, piątka; 18.05 Dzień dobry, piątka; 19.05 Dzień dobry, piątka; 20.05 Dzień dobry, piątka; 21.05 Dzień dobry, piątka; 22.05 Dzień dobry, piątka; 23.05 Dzień dobry, piątka; 24.05 Dzień dobry, piątka.

Wzrost wypadku
W BIAŁYMSTOKU
Miejscowość Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezw. 999, tel. informacji pogotowia 22-22.
Miejscowość Pogotowie Ratunkowe, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. biura wezw. 999, tel. informacji pogotowia 22-22.
Miejscowość Pogotowie Ratunkowe, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. biura wezw. 999, tel. informacji pogotowia 22-22.

Wzrost wypadku
W BIAŁYMSTOKU
Miejscowość Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezw. 999, tel. informacji pogotowia 22-22.
Miejscowość Pogotowie Ratunkowe, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. biura wezw. 999, tel. informacji pogotowia 22-22.
Miejscowość Pogotowie Ratunkowe, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. biura wezw. 999, tel. informacji pogotowia 22-22.

PRACA

KRAJCOWE oraz renciści szczyt — zatrudnienie, Niedźwiedzia 44/4, tel. 203-78, Czajkowski (po godz. 15).
g 1403-1

ZATRUDNIENIE fryzjerkę damską, Białystok, tel. 343-29, Orzechowicz, g 1371-1

LOKALE

SPECJALISTY zagraniczny poszukuje samodzielnego umiłowanego mieszkania M-2 lub M-3 na okres jednego roku. Oferty: tel. 247-79.
g 718-0

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1383.
g 1383-1

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1411.
g 1411-1

BEZDZIEŃNE małżeństwo poszukuje mieszkania w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1413.
g 1413-1

MAŁŻEŃSTWO bezdzienne poszukuje mieszkania w zamian za opiekę nad starszą osobą. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1418.
g 1418-1

ODSTĄPIE pokój. Pieczurki, ul. Pradzińskiego 23.
g 1418-1

ZAMIENIE domek jednorodzinny na mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4. Wiadomości: Białystok, Grażyński Bacewicz 1 (po godz. 15).
g 1371-1

DWA pokoje z kuchnią i łazienką, centrum, telefon — sprzedaż. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1371.
g 1371-1

ZAMIENIE mieszkanie M-4 w Olsztynie na podobne w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1413.
g 1413-1

SPÓŁDZIELCZE M-2 w Warszawie („Urywny”), zamienie na większe w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1383.
g 1383-1

ZAMIENIE M-4 (47 m kwadrat), własnościowe I piętro, ul. Pułkowa na równorzędne lub lokatorskie na równorzędne lub lokatorskie. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1399.
g 1399-1

ZAMIENIE M-4 w Łomży, własnościowe w Białymstoku. Wiadomości: Białystok, Piastowska 3B m. 3.
g 1402-1

ZAMIENIE mieszkanie M-4 w Olsztynie na równorzędne w Białymstoku. Wiadomości: Nowogrodzka 10/32 (po szesnastej).
g 1413-1

M-2 — sprzedaż. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1417.
g 1417-1

MIESZKANIE własnościowe — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1419.
g 1419-1

MIESZKANIE 38 m kwadrat, (dwa pokoje z kuchnią) spółdzielcze w centrum zamienie na mniejsze. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1431.
g 1431-1

Dwa pokoje z kuchnią (38 m kwadrat) zamienie na większe. Białystok, Grunтова 7/76.
g 1431-1

UWAGA, ROLNICY!

posiadacze nadwyżek ziemniaków jadalnych w swoich gospodarstwach
Wszystkie gminne spółdzielnie województwa białostockiego prowadzą skup tych ziemniaków

placę 718 zł za 100 kg.

Cena skupu składa się z następujących elementów:
— cena podstawowa — 400 zł/100 kg
— dopłata za zakopcowanie — 100 zł/100 kg
— za koszty dostawy — 15 zł/100 kg
— za rozładunek w GS — 3 zł/100 kg
— za dostawę ziemniaków przy niskich temperaturach — 200 zł/100 kg

Dopłata 200 zł/100 kg jest stosowana za dostawę w trudnych warunkach pogodowych i z ich poprawą zostanie wstrzymana.

Temperatura ostatnich dni wyraźnie podnosi się oraz korzystne są najbliższe prognozy, w związku z czym radzimy przyspieszyć dostawy ziemniaków do punktów skupu GS.

ROLNIKU
opóźniając dostawę stracisz na każdym 100 kg 200 zł a przy dostawie 1.000 kg strata Twoja wyniesie już 2.000 zł, za które np. możesz kupić ponad 200 kg saletry amonowej.
WZSR—ZZR
Białystok
k 760-1

KOMUNIKAT

W dniach 16-30 marca 1982 r. w Urzędzie Gminy w Dziadkowicach zostanie wyłożony do publicznego wglądu

PROJEKT PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY DZIADKOWICE

W okresie wyłożenia, w godz. 10-15 będą udzielane niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu, a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.

W dniu 30 marca br. o godz. 11 w świetlicy SKR odbędzie się dyskusja nad zasadami planu z udziałem projektantów planu.

NACZELNIK GMINY w DZIADKOWICACH
k 553-1

PTTK „DOM WYCIECZKOWY” w Tykocinie, ul. Poświętna 1 ogłasza PRZETARG na sprzedaż:

1. Samochodu „Syrena” R-20, rok produkcji 1977, nr silnika 301736, nr podwozia 565508
Cena wywoławcza — 37.600 zł
2. Samochodu „Nysa” T-522, rok produkcji 1976, nr silnika 413934, nr podwozia 176961
Cena wywoławcza — 67.500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 23 marca 1982 r. o godz. 10 w DW PTTK Tykocin, ul. Poświętna 1.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy DW najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochody można oglądać w DW Tykocin w dni robocze w godz. 8-14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 605-1

SAMOCCHODY

„FIATA” 125p (1979 rok) — sprzedaż lub zamienie na materiały budowlane. Wasilków, ul. Jurkiewicza 11a Sochoń.
g 1378-1

SILNIK po kapitalnym remoncie do „FIATA” 125p oraz tylny most bez główek — sprzedaż. Białystok, ul. Antonikowska 22A m. 88 (po szesnastej).
g 1381-1

BŁOTNIKI przednie do „FIATA” 125p — kupię. Tel. 284-03 (w godz. 8-14).
g 1393-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

WYRAZY wspólnictwa i żalu
Kol. JÓZEFOWI CHIMKOWSKIEMU
z powodu żgonu
Ojca
składają: Dyrekcja oraz współpracownicy PBIS.
k 735-1

PÓŁNOCNE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO „LENPOL”

W Szczytnie
informujemy, że
WPROWADZA SIĘ NASTĘPUJĄCE PODWYŻSZONE CENY SKUPU SŁOMY LNIANEJ NIEODZIARNIONEJ I NASION:

Klasa jakości	Ceny dotychczasowych za 100 kg słomy	Ceny od 1.VII.82 za 100 kg słomy	% wyższa
Klasa I	1400	1800	28,6
Klasa II	1100	1550	40,9
Klasa III	800	1200	50,0
Klasa IV	500	700	40,0
Nasiona w słomie za 100 kg z plantacji przemysłowych	2700	3800	40,8
Nasiona luzem za 100 kg z plantacji przemysłowych	3400	4750	40,8
Nasiona w słomie za 100 kg z plantacji nasiennej: Elita	4500	6000	33,3
Original	4000	5400	35,0
I odsiew	3500	4900	40,0

Łącznie podwyżka na słomę lnianą i nasiona wyniesie 43,0 proc.
Najdłuższe podwyżki w słomie i nasionach dotyczą transportu surowca do wyznaczonego punktu skupu z 1,50 zł do 2,50 zł za 1 q i km oraz za rozładunek surowca na wyznaczone miejsce z 1,80 zł na 3,00 zł za 1 q.
Nowe ceny i dopłaty obowiązować będą przy zdawaniu surowca zakontraktowanego na 1982 rok.
k 594-0

„FIATA” 125p — sprzedaż. Białystok, Antonikowska 15A m. 72. Butwiłowski (po szesnastej).
g 1435-1

„FIATA” 125p (1978 rok) — sprzedaż. Lapy, ul. Osielowa 7 m. 35, tel. 27-07.
g 1491-1

„FIATA” 125p nowy — sprzedaż. Białystok, ul. Orkana 5.
g 1422-1

SPRZEDAŻ lub zamienie „FIATA” 125p na Syrenę. Białystok, Wiadomości: Białystok, Piastowska 3C m. 45.
g 1523-1

„FADE” nowa — sprzedaż. Białystok, ul. Antonikowska 17 m. 54.
g 1389-1

NYSE towos 522 lub „Zastawę” 1100 — sprzedaż. Białystok, Wiadomości: Białystok, Piastowska 3C m. 45.
g 1486-1

„SYRENA” 105 L na gwarancji — sprzedaż. Białystok, Narewska 1 m. 56 (po godz. 15).
g 1429-1

„SKODE” 100 S (rok produkcji 1973) — sprzedaż. Białystok, ul. Wolska 10.
g 1427-1

SPRZEDAŻ tylna oś i prawe drzwi „Syreny” 105. Tel. 251-41.
g 1389-1

„TRABANTA” Combi (1978 rok) — sprzedaż. Białystok, tel. 282-82.
g 1473-1

„WARSZAWA” Combi — sprzedaż. Jeronimki 11. Waldemar Krywicki.
g 1398-1

„WARTBURGA” Standard do remontu — sprzedaż. Białystok, ul. Jasinowa 15 m. 22.
g 1376-1

GŁOWICE „Zastawy” 750 — sprzedaż. Tel. 376-85.
g 1425-1

KOMPLETNE cylindry do „Zaporożca” — sprzedaż. Łomża, tel. 32-65.
g 1438-1

„ZUKA” — sprzedaż. 18-12 Lapy, ul. Ogrodowa 4, tel. 59-32.
g 1374-1

RÓŻNE

ANGIELSKI — korepetycje. tłumaczenia. Tel. 414-677. Romanowski.
g 1409-1

KOREPETYCJE z matematyki. Białystok, Moniuszki 61/1, tel. 262-14. Wiśniewska.
g 1423-1

SADZONKI chrzanu — sprzedaż. Kleosin, ul. Dąbrowska 8 (naprzeciwko nr 41).
g 1305-1

W DNIU 16 lutego br. została skradzioną wkładka zaopatrzenia seria H nr 450834 na nazwisko Zadykowskiej Sabina.
g 1351-1

16 LUTEGO br. została skradzioną wkładka zaopatrzenia seria WZ numer 487595 na nazwisko TKacz Grzywna.
g 1524-1

1 MARCA br. została zaginioną wkładka zaopatrzenia seria H nr 640741 na nazwisko Dzienski Ignacy.
g 1531-1

Olimpiada historyczna

W Instytucie Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku odbyły się okręgowe eliminacje VIII Olimpiady Historycznej. Swymi wiadomościami z zakresu dziejów Polski i świata wykazywało się 29 uczniów ze szkół ponadpodstawowych województwa białostockiego i łomżyńskiego, którzy zwyciężyli w eliminacjach szkolnych.

Jury pod przewodnictwem doc. dr hab. Adama Dobroskiego wyłoniło sześciu laureatów współzawodnictwa. Oto oni (w nawiasie podajemy nazwiska nauczycieli, przygotowujących swych podopiecznych do eliminacji): **Krzysztof Gogol** i **Krzysztof Rząca**, I LO w Białymstoku (mgr Henryk Rembiszewski), **Dorota Czajkowska**, LO w Wysokiem Ustyniu, **Mirosław Filipowicz**, LO w Mońkach (mgr Bronisław Bartulewicz), **Barbara Roszkowska**, LO w Łapach (mgr Stanisława Gryzko), **Jan Bogusz**, Liceum Rolnicze w Dąbrowie Białostockiej (mgr Bernard Ostrowski).

O uczestnictwie grupy najlepszych z okręgowych zmaganiach w eliminacjach centralnych, które odbędą się w kwietniu br., zdecydował główny komitet olimpiady, po weryfikacji prac pisemnych uczestników (mip)

Kiedy pojedziemy autobusami PKS do Warszawy. Olsztyna i Lublina?

◆ Mówi dyrektor Oddziału Obojętności PKS Białostoku — inż. Antoni Lewicki: — Były to nasze najbardziej intratne trasy, cieszące się — z uwagi na dogodny godzinny wyjazd i przyjazd — bardzo dużą popularnością. Zostały jednakże zawieszone z uwagi na wprowadzenie stanu wojennego, a także ograniczenia paliwowe.

— Nie spodziewam się uruchomienia tych linii w pierwszym kwartale. Czy nastąpi to jeszcze w pierwszym półroczu br., zdecydować o tym Zjednoczenie PKS. Zabiegamy o to, aby przede wszystkim przywrócić kursowanie autobusów do Warszawy i Olsztyna, a w następnej kolejności — do Lublina.

— Chciałbym tu zasymulować, że w założeniach nowego rozkładu jazdy, który wejdzie w życie 1 czerwca br., przewidziano jest autobus do Gdańska jako przedłużenie linii do Olsztyna.

— W chwili obecnej nasz główny wysiłek skierowany jest na zaspokojenie potrzeb aeromercu Białostockiego. Chodzi o zapewnienie sprawnego dojazdu pracowników i uczniów, a także powrotu do domu. (h)

Na gorąco

Co jakiś czas — o czym wszyscy doskonale wiemy — w radiu lub telewizji ogłaszany jest alarmistyczny komunikat o kolejnym przypadku porażenia człowieka przez psa podjętego o uściskanie. Na szczęście dzisiaj choroba ta może zależeć od jej uciążliwości i statystyki notujemy śmiertelne w kraju przypadki. Bywają również lata, gdy ta rubryka w medialnych sprawozdaniach jest pusta.

Co z tymi psami?

Niestety, zastrzyki przeciwzjadające wściekliznę są bardzo bolesne i stanowią prawdziwą tragedię, dla dzieci zwłaszcza: dobrze, że przypadki zachorowań są również nieczęste. Nie o tym jednak w dzisiejszej rubryce.

Co innego choroba wywołana ukąszeniem psa, bo przeciwko niej istnieje skuteczny środek — to szczepienie. Znamy go z dawnych lat, a przede wszystkim nasze dzieci, narażone będziemy na podarte portki i szpitalne kuracje.

Ta sytuacja wynika z kilku

Skąd się bierą różnice w kosztach?

W marcu po raz pierwszy zapłaciliśmy za mieszkanie po nowemu. W ciągu kilku ostatnich dni odebraliśmy dziesiątki telefonów od Czytelników. Żalą się oni, że w poszczególnych spółdzielniach różna była skala podwyżek w przeliczeniu na metr kwadratowy powierzchni mieszkania. Różnice te wystąpiły nawet w ramach tej samej spółdzielni. Szczególnie dużo sygnałów dotyczyło Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta”. Od niej też zaczęliśmy wyjaśnianie podwyżek czynszu.

ZA CO PŁACIMY SPOŁDZIELNI?

Co miesiąc wpłacamy na rachunek spółdzielni pewną stałą sumę pieniędzy, która potocznie nazywamy czynszem. Nie jest to określenie precyzyjne, gdyż na opłatę tę składają się: należność za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, spłata kredytu oraz tzw. koszty eksploatacji.

Należność za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę została odpowiednio do 5,50 zł i 2,00 zł za jeden metr kwadratowy powierzchni użytkowej mieszkania. Była ona i jest obecnie taka sama w skali całego kraju i w związku z tym jej wzrost nie wpływa na zróżnicowanie podwyżek za mieszkanie. Nowe opłaty za centralne rzewanie i ciepłą wodę zostały uwzględnione przy ustalaniu wysokości rekompensat.

Również co miesiąc spłacamy kredyt za mieszkanie. Wkłady członków tylko w niewielkim stopniu finansują budowę nowych mieszkań. Resztę potrzebnych środków finansowych spółdzielnie uzyskują w drodze zaciągania kredytów, które po otrzymaniu mieszkania trzeba zacząć spłacać. Są one rozłożone na 40 lat i w związku z tym miesięczne obciążenie każdego lokatora nie jest duże. Ta część „czynszu” również nie ulega zmianie.

W stosunku do budynków oddanych przed wejściem w życie nowych cen materiałów i usług, jest to całkiem znikomą.

Problem jest z nowo budowanymi mieszkaniami, których koszt będzie wielokrotnie wyższy. Według pierwszych obliczeń sięgają one

29 tys. zł za metr kwadratowy. Nie zapada jeszcze decyzja, w jaki sposób miesięczna spłata kredytu zostanie utrzymana na niezmienionym poziomie. Jednym z proponowanych rozwiązań jest przedłużenie okresu spłaty z 40 do 100 lat — niepotrzebne są wówczas dotacje. Według innej wersji część kredytu będzie umarzana. Jest to jednak rozwiązanie zbliżone swoim charakterem do dotacji, których staraliśmy się uniknąć w reformowanym systemie gospodarki.

KOSZTY EKSPLOATACJI

Pozostaje trzeci element comiesięcznej opłaty — koszty eksploatacji. Jest to czynsz w pełnym tego słowa znaczeniu. Na koszty eksploatacji składa się wiele pozycji jak np. remonty, prace sprzątacze, konserwatorów, oświetlenie klatek schodowych, prace i utrzymanie administracji spółdzielni i poszczególnych osiedli.

W Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta” od czterech lat wpływ nie pokrywały faktycznych kosztów eksploatacji. Od 1969 r. nie regulowano czynszów przy jednoczesnym wzroście cen materiałów i usług oraz wielokrotnej regulacji plac. Przez cztery lata powstawał deficyt „Zachęty”. Wystąpiła konieczność zaciągania pożyczki z funduszu rezerwowego, który tworzyli się za dobrych czasów, gdy wydatki na eksploatację były mniejsze od wpływów. Nie był to jednak wózek bez dnia i pod koniec 1981 r. okazało się, że fundusz rezerwy został wyczerpany.

Rada Spółdzielni podjęła uchwale, na mocy której wprowadzono jednakową stawkę opłaty za koszty eksploatacji w wysokości 7 zł za metr kwadratowy. Dotychczas stawka była różna dla poszczególnych osiedli, czy nawet budynków. Mieszkańcy osiedla „Mickiewicza” płacili średnio 3,85 zł za m. kwadrat, podczas gdy na osiedlu „Piastów” stawka ta była o 2 zł wyższa.

Nie ma cudów i w tej spółdzielni przy obecnym poziomie cen usług i materiałów, koszty eksploatacji przewyższają wpływ. BSM posiada jednak trochę środków w funduszu rezerwowym, które pozwalają na finansowanie powstającego deficytu. Fundusz jest na wyczerpaniu i w związku z tym w najbliższym czasie należy liczyć się z ponowną podwyżką opłat za mieszkanie w tej spółdzielni.

W „GW” z 23 lutego br. w „Pakiecie sygnałów” zamieścił krytyczną informację pt. „Kable wyrzucono na ziemi”. 2 km, otrzymaliśmy w tej sprawie wyjaśnienie dyrektora administracyjnego Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Z. J. Wójcickiego, w odcinkach 15-25 cm o średnicy 2,5 mm stosowane w maszynach analitycznych typu SAM-30 produkcji ZSTB Filii UW otrzymała nieodpłatnie jako „dodatek” do różnych maszyn laboratoryjnych, przeprowadzonego przez MON.

Komisja powołana przez kierownictwo uczelni zakwalifikowała część otrzymanego sprzętu i kable jako nieprzydatne dla uczelni. Gospodarzem sprzętu był Ośrodek Organizacji Pracy Nowych Technik Administracji Zarządzania. Zdyktawiony sprzęt i kableki ulokowane w magazynach przy ul. Świerkowej 2. Kable kierownictwo magazynu poleciło by wywieźć na wysypisko.

15 lutego br. robotnicy zalać kable na przeprze traktorowa i po drodze na wysypisko, na wszelki wypadek zabezpieczając je przed kradzieżą. Jak pisał, żeby ustalić, czy kableki o wadze około 700 kg

nie zostaną przejęte przez składnik.

Kableki zostały zakupione za kwotę 1.400 zł, która ob. Jan E. Ilmonen wpłacił do kasy Filii UW. W oświadczeniu Jerzego Hotoska, odpowiedzialnego pracownika OOPNTAIZ, kableki były nieprzydatne do żadnych urządzeń aktualnie stosowanych w technice obliczeniowej.

Odpowiedź ta nas jednak nie satysfakcjonuje. Można było zaofiarować je np. szkołom i innym instytucjom, bądź też indywidualnym nabywcom poprzez ogłoszenie na tablicy ogłoszeń w centrum miasta lub w prasie. W pewności znaleźliby się chętni i owe sznury zostałyby racjonalnie wykorzystane. Nikt jednak o tym nie pomyślał, skoro trafiły na ziemi. (Dobrze, że chociaż tam trafiły). A może już ktoś się nimi zainteresował po przeczytaniu informacji w „GW”? I postanowił wykorzystać je jako przydatne na własne potrzeby. Czekamy na odpowiedź w powyższej sprawie.

(16)

Zboże dla państwa

Rolnicy z gminy Gródek dostarczają dziennie 200-300 kg zboża. W sumie z ubiegłorocznych zbiorów sprzedano do punktów skupu około 100 ton ziarna. Nie pokrywa to nawet jednej trzeciej części tego, co wraca potem na wieś w postaci przetworów zbożowych. (fb)

Wraca spokój

Jednym z pozytywnych następstw stanu wojennego jest zauważalny spadek przestępczości i poprawa dyscypliny społecznej. W województwie białostockim rejestruje się obecnie o około 60 proc. przestępstw mniej niż przed 13 grudnia. Jest to efekt wprowadzonych rygorów i konsekwencji w zwalczaniu zagrożenia bezpieczeństwa publicznego.

Do poprawy dyscypliny społecznej, w tym i dyscypliny pracy, przyczynili się m.in. również zmiany personalne dokonywane przez komisarzy wojewych. Z powodu nieudolności, nieuczciwości bądź nierniejspektowania przepisów stanu wojennego zwolniono z kierowniczych stanowisk ponad 30 osób.

Zmiany spotykają się na ogół z akceptacją ze strony społeczeństwa. Oceniła się, że sytuacja społeczno-polityczna w województwie jest dobra, czego nieścisłości nie można powiedzieć o stanie gospodarki w regionie. Tymczasem ludzie w wojskowych mundurach nie naruszają kompetencji, a jedynie umacniają i usprawniają działalność administracji państwowej i gospodarczej, ryżując sobie coraz większą przychylność i uznanie. (KL)

ZNALEZIONO

Rozstrągnięty klient sklepu „ZYSKO I JAGIENKA” w Białymstoku przy ul. Świerkowej, pozostawił nam NOWO ZAKUPIONY BUTY MIESKIE. Przy innym stosunku tego samego sklepu znalazłom PIENIĄDZE. W obu sprawach należy się zgłosić do kierownictwa wspomnianego sklepu. (AR)

Podwyżka w pierwszym przypadku wyniosła więc 3,15 zł a w drugim tylko 1,16 zł za metr kwadratowy. Nie znaczy to, że mieszkańcy osiedla „Mickiewicza” zostali pokrzywdzeni. Wprost przeciwnie — przez kilka lat płacili oni o 2 zł mniej i dopiero teraz wszyscy płacą do równo.

Równie nie zawsze znaczy sprawiedliwie. Oczywiście, udział wszystkich członków w utrzymaniu dyrekcji spółdzielni, konserwatorów oraz innych kosztach ogólnospółdzielczych powinien być taki sam.

O WIEKSZĄ GOSPODARNOSĆ

Innym problemem jest wpływ samych mieszkańców na zmniejszenie kosztów eksploatacji. Duży w nich udział mają bowiem remonty dewastowanych klatek schodowych, uszkodzonych instalacji elektrycznych, rybitych szyb i wymianach drzwi. Apele do mieszkańców nie odnośną skutku, jeżeli oni sami nie poruszają się gospodarzami budynków i osiedli.

Na pewno nie sprzyja temu anonimowość członków spółdzielni, zwłaszcza tak dużych jak „Zachęta”. Brak jest ponadto jakiegokolwiek związku pomiędzy dbałością o porządek a wysokością opłaty za czynsz. Są przecież bloki, które wymagają szczególnie częstych napraw i oszczędności. Wystarczy przebiec się po niektórych klatkach schodowych.

Może należałoby zastanowić się nad celowością powołania opłat za koszty eksploatacji z efektywności działalności komitetów blokowych i osiedlowych, z faktycznie ponoszonymi kosztami eksploatacji poszczególnych budynków i osiedli.

DLACZEGO W BSM TANIEJ?

Wiele sygnałów dotyczyło różnic we wzroście opłat za podobne mieszkania w „Zachęcie” oraz Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak się dowiedzieliśmy, Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa nie podniosła opłat z tytułu wzrostu kosztów eksploatacji.

Nie ma cudów i w tej spółdzielni przy obecnym poziomie cen usług i materiałów, koszty eksploatacji przewyższają wpływ. BSM posiada jednak trochę środków w funduszu rezerwowym, które pozwalają na finansowanie powstającego deficytu. Fundusz jest na wyczerpaniu i w związku z tym w najbliższym czasie należy liczyć się z ponowną podwyżką opłat za mieszkanie w tej spółdzielni.

NIE MA INNEGO WYJŚCIA

Czy podwyżka czynszu z powodu wzrostu kosztów eksploatacji była konieczna? W zasadzie — nie. Można zmniejszyć środki przeznaczone na eksploatację, ale jakie będą tego skutki?

Wyłączenie światła na osiedlu, kłatkach schodowych oznacza nieomal pewny wzrost przestępczości. Brak pieniędzy na opłacenie odśnieżania dachów to wiele zalań mieszkań. Nie opróżnienie śmietnik może spowodować epidemie. Zwolnienie konserwatorów i hydraulików wyduży do tygodnia, co nawet miesięczne oczyszczanie na naprawie zepsutego kranu. To tylko nieliczne przykłady, które dowodzą, do czego może prowadzić leża obojętności.

Nie oznacza to, że dokonana podwyżka kosztów eksploatacji trzeba przyjmować bezkrytycznie. Należy zasadniczo takich a nie innych stawek mogły i powinny dokonać jednak tylko specjalści i przedstawiciele samorządu mieszkaniowego.

JERZY ŚWIERAD

Wszystko w porządku. Mieszkańcy 57 skąd się, że od kilku miesięcy nie mogą korzystać z pełnych usług elektryczności. Na przelaniu uszy albo zimne kaloryfery albo brak ciepłej wody w kranie.

Bezskuteczna interwencja w Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej. W końcu ustyseli tam, że wszystko jest w porządku.

Skomplikowane urządzenie. Pani KATARZYNA PUDEKOWA z Białogostu pisze w imieniu części mieszkańców bloku przy ul. Towarowej 10: Od listopada 1978 r. spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta” nie jest w stanie zaistniać skrzynek pocztowych w

W końcu roku 1981 liczba ludności gminy Michałowa wyniosła 9828, w tym 4842 mężczyzn i 4984 kobiety. W Michałowie zamieszkiwało 2625 osób. Najwięcej wieś, to Nowa Wola — 545 mieszkańców. Jajłowa — 520, Szymki — 495, Nowosady — 380 i Topolany — 320. W porównaniu do r. 1978 liczba ludności w gminie zmalała równo o tysiąc, zaś w osadzie Michałowa — o 350. (16)

Michałowska demografia

Urząd Stanu Cywilnego w Michałowie udzielił w ubr. ponad siedemdziesiąt ślubów (w r. 1980 na ślubnym kobiercu stanęło 67 par). Najbardziej popularne imię, które było nadawane noworodkom płci żeńskiej — to Maria, a noworodkom płci męskiej — Marek.

Najstarsza mieszkanka gminy jest Maria No z Lublanki Starej, która liczy sobie 102 wiosny.



Żuczka Sinito obsługuje urządzenie do nawijania cewek wysokiego napięcia.

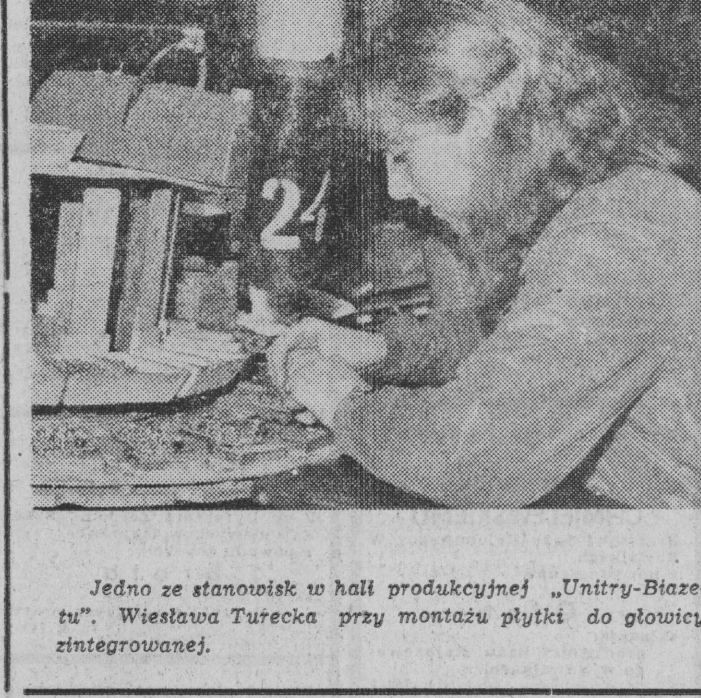
W „Biażecie”

Znane w naszym regionie Zakłady Podzespołów Telewizyjnych „Unitry-Biażet” produkują — o czym pisaliśmy często — podzespoły do produkcji finalnej telewizorów (w tym kolorowych, radiodiodowych, magnetofonów i innego sprzętu elektronicznego). Zakłady kooperują z czterema głównymi producentami: Warszawskimi Zakładami Telewizyjnymi, Zakładami Radiowymi „Kasprzak” oraz Zakładem Kineskopów Kolorowych „Polcolor” w Piasecznie. Ponadto dostarczają elektroniczne części zamienne na rynek, do wymienionego sprzętu.

Zakłaga „Unitry-Biażet” jest młodą (przeciętny wiek 23-24 lata) i liczy około 2300 osób, w większości kobiet. Ponad 350 osób legitymuje się wykształceniem wyższym.

Ubiegłoroczny plan produkcyjny na skutek narastających trudności kooperacyjno-zaopatrzeniowych korygowany był dwukrotnie i ostatecznie jego wykonanie zamknęło się produkcją wartości 1,5 miliarda złotych. Tegoroczne perspektywy są niewesołe. Trudno dziś zbilansować zamierzenia produkcyjne nawet na kilka miesięcy, nie mówiąc o całorocznych, ze względu na ogromne kłopoty tak w dostawach kooperacyjnych materiałów jak i w określonych podzespołach, uza-

Fot. JAN MAŁEC



Jedno ze stanowisk w hali produkcyjnej „Unitry-Biażet”. Wiesława Turecka przy montażu płytki do głowicy zintegrowanej.

Pani widać wartość odkurzacza jest blisko dwukrotnie niższa od przewidywanego kosztu naprawy, jak również — mniejsza od sumy pobranej za jego reperację kilka miesięcy temu.

Trudno o lepszy przykład samokrytyki.

Wszystko w porządku. Mieszkańcy 57 skąd się, że od kilku miesięcy nie mogą korzystać z pełnych usług elektryczności. Na przelaniu uszy albo zimne kaloryfery albo brak ciepłej wody w kranie.

Bezskuteczna interwencja w Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej. W końcu ustyseli tam, że wszystko jest w porządku.

Skomplikowane urządzenie. Pani KATARZYNA PUDEKOWA z Białogostu pisze w imieniu części mieszkańców bloku przy ul. Towarowej 10: Od listopada 1978 r. spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta” nie jest w stanie zaistniać skrzynek pocztowych w

W końcu roku 1981 liczba ludności gminy Michałowa wyniosła 9828, w tym 4842 mężczyzn i 4984 kobiety. W Michałowie zamieszkiwało 2625 osób. Najwięcej wieś, to Nowa Wola — 545 mieszkańców. Jajłowa — 520, Szymki — 495, Nowosady — 380 i Topolany — 320. W porównaniu do r. 1978 liczba ludności w gminie zmalała równo o tysiąc, zaś w osadzie Michałowa — o 350. (16)

Wszystko w porządku. Mieszkańcy 57 skąd się, że od kilku miesięcy nie mogą korzystać z pełnych usług elektryczności. Na przelaniu uszy albo zimne kaloryfery albo brak ciepłej wody w kranie.

Bezskuteczna interwencja w Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej. W końcu ustyseli tam, że wszystko jest w porządku.

leżnością dotychczas w dużej mierze od importu. Kierownictwo zakładu czyni jednak energiczne starania, aby — wykorzystując posiadane jeszcze zapasy a także kontakty kooperacyjne — kontynuować produkcję, utrzymać i dać zatrudnienie wyszkolonej i przez kilka lat w Niemal trudzie kompletowanej załogi. Dotychczas tylko około 150 osób, głównie dojeżdżających i posiadających gospodarstwa rolne odeszło z zakładu na stałe bądź na urlopy bezpłatne, wychowawcze, na leczenie sanatoryjne itp.

Z myślą o podtrzymaniu produkcji jak też wykorzystaniu kwalifikacji załogi i istniejącego zaplecza technicznego podjęto równocześnie decyzję o uruchomieniu w najbliższym czasie produkcji nowych wyrobów z branży elektronicznej, dotychczas tu nie wytwarzanych — aparaty medyczne (zestawy hematologiczne, kardiomonitoring) i elektronicznych akcesoriów samochodowych (cewka zapłonowa, paliwomierz itp.). Istniejące takie możliwości, więc póki co, trzeba by wykorzystywać. Tym bardziej, że chodzi o produkcję bardzo potrzebną na rynku i w lecznictwie. (bis)

Fot. JAN MAŁEC

W dniu 4 grudnia 1981 roku zakupił w Agromecie, w Czarnej Białostockiej przyczepę rolniczą, placząc za nią 22 650 złotych. W czasie jej holowania, już w Wasilkowie, w jednym z dwóch kół zabrakło powietrza. Zatrzymali się i dopompuwali. Ciała droga do Brzozowa-Antoni znaną była postojać, aby uzupełnić powietrze.

Braki oleju napędowego, maszyn innych zajęć, spowodowały, że dopiero w ostatnich dniach rolnik zdecydował się na zdjęcie i demontaż wadliwej opony. Jego zdziwienie nie miało granic, kiedy stwierdził, że w wyposażeniu nowej fabrycznie przyczepy, była polatana kilkakrotnie (!) dętka, na tyle jednak niedokładnie, że nie można było utrzymać w niej właściwego ciśnienia.

Cóż zatem robi „szczęśliwiec” nabywca? Ponieważ uważa się za bédącego „w prawie” — ma świadków — udał się do Agrometu w Czarnej Białostockiej. Stamtąd, przez „jakiegoś z gwiazdkami” został odesłany do składowi WZSR w Białymstoku, na ul. Nowowarszawską.

„Polmożył” nie odpowiada. Dawno! do nas czytelnicy zderzowani miżaczem — czyli stule zajętem — telefonem stacji obsługującej „Polmożył” w Księżynie, nr 23-24. Dla mieszkańców Białogostu jest trochę za daleko, żeby się piechota, albo korzystać z niesprawnej komunikacji. Jak nas poinformowano, w biurze napraw telefonów, w „Polmożył” przez cały czas leży ołożona słuchawka. Gratulujemy pomysłu, zwłaszcza w dniach wprowadzania reformy gospodarczej.

W Tykocinie kury niosą... Z wyprzedzeniem ust wiejskiej gospodarki z Nieć dowiedzieliśmy się, iż ma ona kłopoty ze zbytem jaj. Pokoony najbliższej wsi (w Tykocinie) punkt skupu prawie zawsze ostatnio jest zamknięty. Natomiast mieszkańcy miasteczka kupują jaja jedynie w cenie, przez siebie ustalonej i dużo niższej od państwowych cen skupu.

Również na białostockim rynku brnąją jaja taniej aniżeli w sklepach. Czyżby zatem podążał za naszymi terenami przewidywała poppy? Jakby nie było, uważamy, że lepiej skorygować cenę, aniżeli zamykać punkty skupu jakichkolwiek artykułów żywnościowych. (BM)

Na wszystko jest sposób. Prezes WSS „Spolem” wydzierażadacz, aby sprzedaż oliwy uależnił od zwrotu pustych butelek. Co z tego wynika? — pisze czytelnik z Białogostu: „W dniu 25 lutego do sklepu przy ul. Warszawskiej 79 przywieziono oliwę, za którą ustawia się wkrótce kilkusetosobowa kolejka. Cała sprzedaż prowadziła jedna osoba.

Niektórzy byli zaskoczeni żądaniem zwrotu pustych butelek, jakoby nie znali zarządzenia Prezesa WSS „Spolem”. Lecz szybko znaleźli sposób na kupno oliwy. Po prostu kupowali wodę sodową, którą następnie wlewali przed sklepem. W ten sposób mogli się stać posiadaczami dowolnej ilości pustych butelek.”

W innych sklepach były też przypadki wylewania octu... Niepotrzebne opakowania? Co robić z butelkami po sokach „Bobo-frut”? Staramy się podobno oszczędzać wszystkie nieomal opakowania skłane, a o tych jakżo zapomniiano. Czy rzeczywiście są niepotrzebne? Czy też tylko komuś „nie zależy”? (a-k)

„Przyszłość” na rozdrożu

Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość” w Bielsku Podlaskim weszła w bieżący rok z bilansem dodatnim, wynoszącym 928 tys. zł, jednak czterokrotnie mniejszym aniżeli rok wstecz. Wpłynęły na to m.in. zwiększone koszty przerobu, m. innymi wyższe wynagrodzenie pracowników spółdzielni i większe narzuty.

Od lipca ubiegłego roku na podstawie Uchwały Rady Ministrów nr 112 wprowadzono nowy system finansowania, a tym samym rozpoczęto wprowadzanie reformy. Pierwsze miesiące tego roku, to w zasadzie praca zakładów spółdzielni na ubiegłorocznych pasach. „Przyszłość” produkuje opakowania teksturowe i świadczy usługi z poligrafii, krawiectwa i rymarstwa. Na produkcję opakowań oprócz tekstury potrzebny jest klej, drut introligatorski, szpagat itp.

W tym roku nie otrzymaliśmy ani kilograma żadnych materiałów, a zapasy tekstury mamy tylko do połowy marca — mówi prezes spółdzielni — Jan Stepaniuk. Nie mamy w ogóle papieru. Nie wiazialiśmy ostatnio kontakt z drukarnią „Słowa Polskiego” w Warszawie i Białostockimi Zakładami Graficznymi, które udostępniły nam tzw. zrywki gazetowe. Z nich wykonujemy trochę usług poligraficznych. I chociaż wydajność naszych maszyn maleje, jednak nie stoją one bezczynnie.

Zarząd i Rada Spółdzielni na ten rok ustaliła wyższe plany produkcyjne o 71 proc. Nie mamy jednakże żadnej pewności, że je zrealizujemy. Przewidzimy pertraktacje z odbiorcami wyrobów papierniczych w sprawie dostaw materiałów — z Zakładami Farmaceutycznymi „Pofa” w Warszawie i Tarchominie, Fabryką Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego w Warszawa.

W. FALKOWSKI

Z UKOSA

Zrobiony w „dętkę”!

Sprawa, o której pisze jest — na pozór — bardzo banalna, podobna do wielu innych. Otóż w ubiegły czwartek przyszedł do redakcji rolnik ze wsi Brzozowo-Antoni (gm. Poświętne) z jednym tylko pytaniem: co ma robić wobec ludzkiej niefrasobliwości? Wykuszyci swoją sprawę, pokazując przy tym przedmiot, o którym się cała rzecz rozbija.

W dniu 4 grudnia 1981 roku zakupił w Agromecie, w Czarnej Białostockiej przyczepę rolniczą, placząc za nią 22 650 złotych. W czasie jej holowania, już w Wasilkowie, w jednym z dwóch kół zabrakło powietrza. Zatrzymali się i dopompuwali. Ciała droga do Brzozowa-Antoni znaną była postojać, aby uzupełnić powietrze.

Braki oleju napędowego, maszyn innych zajęć, spowodowały, że dopiero w ostatnich dniach rolnik zdecydował się na zdjęcie i demontaż wadliwej opony. Jego zdziwienie nie miało granic, kiedy stwierdził, że w wyposażeniu nowej fabrycznie przyczepy, była polatana kilkakrotnie (!) dętka, na tyle jednak niedokładnie, że nie można było utrzymać w niej właściwego ciśnienia.

Cóż zatem robi „szczęśliwiec” nabywca? Ponieważ uważa się za bédącego „w prawie” — ma świadków — udał się do Agrometu w Czarnej Białostockiej. Stamtąd, przez „jakiegoś z gwiazdkami” został odesłany do składowi WZSR w Białymstoku, na ul. Nowowarszawską.

W Tykocinie kury niosą... Z wyprzedzeniem ust wiejskiej gospodarki z Nieć dowiedzieliśmy się, iż ma ona kłopoty ze zbytem jaj. Pokoony najbliższej wsi (w Tykocinie) punkt skupu prawie zawsze ostatnio jest zamknięty. Natomiast mieszkańcy miasteczka kupują jaja jedynie w cenie, przez siebie ustalonej i dużo niższej od państwowych cen skupu.

Również na białostockim rynku brnąją jaja taniej aniżeli w sklepach. Czyżby zatem podążał za naszymi terenami przewidywała poppy? Jakby nie było, uważamy, że lepiej skorygować cenę, aniżeli zamykać punkty skupu jakichkolwiek artykułów żywnościowych. (BM)

„Polmożył” nie odpowiada

Dawno! do nas czytelnicy zderzowani miżaczem — czyli stule zajętem — telefonem stacji obsługującej „Polmożył” w Księżynie, nr 23-24. Dla mieszkańców Białogostu jest trochę za daleko, żeby się piechota, albo korzystać z niesprawnej komunikacji. Jak nas poinformowano, w biurze napraw telefonów, w „Polmożył” przez cały czas leży ołożona słuchawka. Gratulujemy pomysłu, zwłaszcza w dniach wprowadzania reformy gospodarczej.

W Tykocinie kury niosą...

Z wyprzedzeniem ust wiejskiej gospodarki z Nieć dowiedzieliśmy się, iż ma ona kłopoty ze zbytem jaj. Pokoony najbliższej wsi (w Tykocinie) punkt skupu prawie zawsze ostatnio jest zamknięty. Natomiast mieszkańcy miasteczka kupują jaja jedynie w cenie, przez siebie ustalonej i dużo niższej od państwowych cen skupu.

Również na białostockim rynku brnąją jaja taniej aniżeli w sklepach. Czyżby zatem podążał za naszymi terenami przewidywała poppy? Jakby nie było, uważamy, że lepiej skorygować cenę, aniżeli zamykać punkty skupu jakichkolwiek artykułów żywnościowych. (BM)

Na wszystko jest sposób

Prezes WSS „Spolem” wydzierażadacz, aby sprzedaż oliwy uależnił od zwrotu pustych butelek. Co z tego wynika? — pisze czytelnik z Białogostu: „W dniu 25 lutego do sklepu przy ul. Warszawskiej 79 przywieziono oliwę, za którą ustawia się wkrótce kilkusetosobowa kolejka. Cała sprzedaż prowadziła jedna osoba.

W Augustowskich Zakładach Obuwia

Umieć pokonać trudności

Augustowskie Zakłady Obuwia są jednym z największych miejsc pracy w tym mieście. Ponad tysiącna załoga stara się o utrzymanie rytmu produkcji, o dostarczenie na rynek możliwie jak największej ilości poszukiwanego obecnie obuwia. A trzeba wiedzieć, że z augustowskiego zakładu trafia do sklepów przede wszystkim obuwie letnie. A zatem jesteśmy w okresie, kiedy do obuwia powinno być już w sprzedaży.

Staramy się przede wszystkim o rozwiązanie wszystkich spraw surowcowych. Są one naszym największym zmartwieniem — mówi dyrektor zakładu, CZESŁAW SIENKOWSKI. Nasza cała nadzieja w produkcji obuwia zaliczonego do programu operacyjnego. Przynajmniej w tej części mamy prawie wszystkie potrzebne surowce i półfabrykaty. A jest to całkiem sporo, jako że program obrotowy jest prawie 70 proc. naszej produkcji.

W czasie całej rozmowy, dyrektor bardzo często wracał do spraw zaopatrzenia. Praktycznie produkcja idzie na przysiółki wstępną z dnia na dzień — i tylko tu służąca i obrotowy wysiłek służby zaopatrzeniowej sprawia, że utrzymywany jest rytm produkcji. Rozgłoszona sieć dostawców — jak zapewnia — ma swoje własne kłopoty. I nie zawsze surowce augustowskiego zakładu docierają do

przez kooperantów z Gniezna, Kalisza, Pionka, nie mówiąc już o dostawach zagranicznych.

Na rok bieżący — po wyczerpaniu i zbilansowaniu potrzeb i możliwości — założono wielkość produkcji 2116 tysięcy par. Z tej wielkości — 875 tysięcy par przeznaczono na eksport do I i II obszaru płatniczego, przeważnie do dzieci i dla osób dorosłych.

Biorąc pod uwagę styczeń i luty ubiegłego roku, zadania eksportowe dwóch pierwszych miesięcy tego roku są zdecydowanie na plus — dzięki programowi operacyjnemu. Wartość sprzedaży eksportowej, w tym okresie, wzrosła czterokrotnie.

Z tego widać, iż nie ma w zakładzie spójności zadań. Jedną z przyczyn rozbieżności są wykonywane nawet z nadwyżką, inne natomiast sprzedają się z powiek wszystkim ludziom odpowiedzialnym za rytmiczną produkcję.

Mimo tych poważnych przeciwności, nie ma w zakładzie kłopotów z dyscypliną pracy. Ludzie dość mieli ubiegłorocznej szarpaniny, niepewności i bałaganu. Zdecydowana większość załogi została konsekwentnie spokojnej i rzetelnej pracy. Dotyczy to nie tylko zakładu macierzystego w Augustowie, ale i jego filii w Suwałkach, Żytkiejmach i Sejnie.

Wielką pomocą, w obecnych trudnych warunkach, służy działająca preżent komisja socjalna. Weszli do niej ludzie ze związków zawodowych, organizacji partyjnej, a także nie zrzeszeni. Mimo początkowych zastrzeżeń, komisja działa bardzo sprawnie, starając się — z pozytywnymi efektami — załatwiać wszystkie zgłaszane do niej problemy.

Wróćmy do spraw produkcji. Jak w każdym zakładzie produkcyjnym, również w AZO problemem były ceny. Średnia cena obuwia wzrosła o 140—150 proc. To sporo, ale jeśli weźmiemy pod uwagę nowe ceny zaopatrzeniowe, to nie są one zbyt wygórowane w porównaniu z cenami z takich zakładów jak słynąca z brakorobstwa „Syrana” w Warszawie, bydgoska „Kobra”, czy potentat na rynku obuwniczym — Zakłady w Nowym Targu.

Na podkreślenie zasługuje kontynuowanie produkcji obuwia dziecięcego i młodzieżowego, na które cena wzrosła stosunkowo niewiele, jako że różnica kalkulacyjna jest pokrywana ze środków budżetowych państwa.

Obowiązuje w tej chwili ceny są wynikiem — jak już wspomnieliśmy — wzrostu cen materiałów i surowców. Koszty własne zakładu wzrosły w granicach 50 proc., natomiast o 100 proc. koszty ma-

teriałów. I ten właśnie element rzutuje na aktualnie obowiązujące ceny.

W produkcji znalazła się jedna nowość. Są nią sandały damskie, które będą produkowane począwszy od II kwartału. W tym roku na rynku znajdzie się 80 tysięcy par tego obuwia.

Do sprawdzonych i stałych kontrahentów zagranicznych należy Związek Radziecki, na którego rynek AZO od lat wysyła swoje produkty. Obecnie realizowany jest kontrakt obejmujący na 60 tys. par obuwia tekstylnego.

Warto odnotować, iż zakłady podjęły produkcję obuwia do drugiego obszaru płatniczego. Zawarty między AZO a firmą holenderską kontrakt zakłada wyprodukowanie i wysyłkę na tamten rynek 10 tys. par obuwia. Nie jest to wielkość oszałamiająca, ale początek został zrobiony. Firma z Holandii dostarczyła do Augustowa surowiec na podeszwy, natomiast resztę — wierzchy i montaż wykonała pracownica z AZO.

Mimo poważnych kłopotów, dyr. Siemkowski jest optymistą i twierdzi, że obecne trudności będzie można pokonać, że główne przeszkody — w produkcji poza programami operacyjnymi — jakimi są braki surowcowe zostaną pokonane.

Przy zdyscyplinowanej załodze, zrozumieniu przez nią trudnej sytuacji rynkowej można zrobić bardzo wiele. I nie jest żadną sztuką — kończy dyr. Siemkowski — wykonywać zadania, kiedy wszystko jest podane, ale wówczas, kiedy są trudności i trzeba je pokonać. (Jag)

Szeptetowo

Trudny rok w rolnictwie

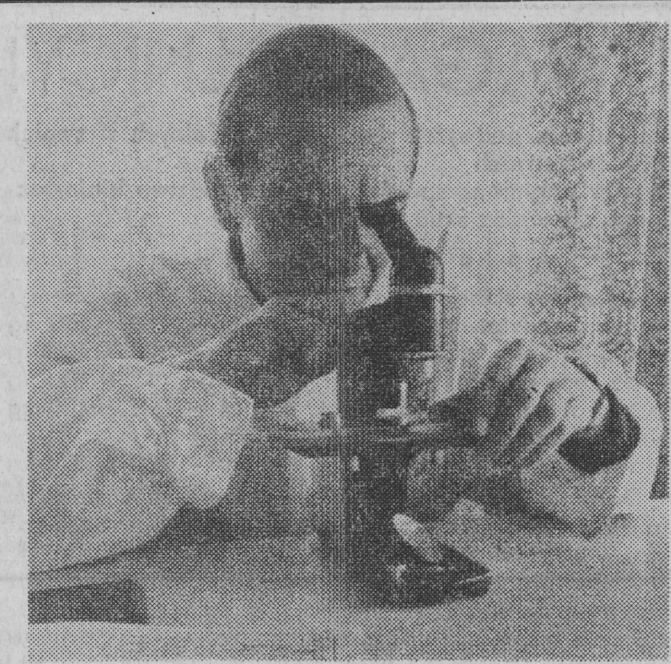
Z własnych obserwacji i rozmów z rolnikami — twierdzi kierownik gminnej służby rolnej w Szeptetowie — JANINA ROSKOWSKA, należy sądzić, że bieżący rok będzie w rolnictwie na pewno trudniejszy niż ubiegły, z dwóch chociażby względów — braku zaopatrzenia w środki produkcji i podniesienia cen usług. Na I kwartał otrzymaliśmy bardzo mało maszyn: ani jednego ciągnika, 3 sенокосилки, 3 rozrzązaczki obornika, 3 przetrząsaczki ziemi. Ciągniki ok. 1000 zł, rozrzązaczki ok. 1000 zł, przetrząsaczki ok. 1000 zł. Można powiedzieć, że w tym roku rolnicy już grubo ponad tysiąc podań o przydział sprzętu i nadal napływają dalsze.

Ogólnie uważa się, że rozpoczęcie pracy za usługi są zawyżone. Dla przykładu: godziła na orki ciągnikiem o mocy powyżej 90 KM skoczyła z 200 do 770 zł, a 1 ha z 540 zł do 1900 zł. Zbiór traw „Orkanem” z 1000 zł do 1050 zł, skoszenie 1 ha zbiorów wiatraką z 288 zł (plus 90 zł dotacji dla SKR) do 2700 zł. Można powiedzieć, że w tym roku rolnicy już grubo ponad tysiąc podań o przydział sprzętu i nadal napływają dalsze.

W myśl założenia rolnicy gminy powinni sprzedać państwu 1500 ton zboża. Dotychczas skupiono zaledwie 400 ton. Szansa na zrealizowanie planu jest raczej niewielka, a przyczyną tego tkwią nie tylko w sferze rozliczeń gospodarczych, ale także psychologicznej. Rolnicy zbyt często dotychczas zaskakiwani byli sprzecznymi decyzjami. Naciśnięcie przez pracowników GS i służby rolnej pytań wręcz: „w grudniu i styczniu aktywności skupiła się w lutym, a co będziecie aktywności w marcu?” Szansa poprawy skupu kryje się więc w stabilizacji cen i ewentualnym utrzymaniu sprzedaży wiananej oraz zwiększeniu dostaw pasz przemysłowych. Tymczasem przydziały mieszanek nie wystarczają nawet na pokrycie zobowiązań wynikających z dostaw mleka i żywności. Rolnicy przechowywać więc zboże nie tylko jako nieulegający dewaluacji „towarowy pień”, ale także zabezpieczenie hodowli.

Kolejna sprawa to ceny naturalnych, tak dużej podwyżki — np. sałaty amonowej z 3,5 tys. zł za tonę do ok. 9 tys. zł — przy małej podaży grozi niezabezpieczeniem potrzeb nawożenia. Trzeba jednak przyznać, że pod okiem dano względnie dobre nawożenie.

Jedną z podstawowych obecnie kwestii jest skup żywności i zboża. W grudniu ub. r. w gm. Szeptetowo skupiono 180



Lekarz wet. Andrzej Kubacki przy pomocy mikroskopu dokładnie ogląda poszczególną próbkę mięsa. Tym razem włośność nie stwierdził.

Fot.: Gabor Lorinczy

Nad zdrowiem zwierząt i... ludzi

W punkcie Leczenia Zwierząt w Nowogrodzie trwają przygotowania do masowych akcji włośności. Będą to m.in. zwalczanie włośności między AZO a firmą holenderską kontrakt zakłada wyprodukowanie i wysyłkę na tamten rynek 10 tys. par obuwia. Nie jest to wielkość oszałamiająca, ale początek został zrobiony. Firma z Holandii dostarczyła do Augustowa surowiec na podeszwy, natomiast resztę — wierzchy i montaż wykonała pracownica z AZO.

Lekarze weterynaryjści często mają swój bezpośredni wpływ na zdrowie ludzi. Np. podczas

naszej wizyty w nowogrodzkiej lecznicy zastaliśmy lek. wet. ANDRZEJA KUBACKIEGO przy badaniu włośności w mięsie wieprzowym. Jest to niezwykle groźna choroba, której obowiązek zwalczania wprowadzono w Polsce już w 1927 r. Do dziś jednak jest lekceważona przez wielu rolników. A przecież choroba, po przedostaniu się do organizmu ludzkiego jest praktycznie nieuleczalna. Nie znane są powody, dla których rolnicy opornie podchodzą do tego problemu. Badanie jest bezpłatne, wynosi symbolicznie 100 zł. A skutki jego lekceważenia mogą być katastrofalne. Korzystając z okazji, warto chyba uświadomić niebezpieczeństwo wszystkim nabywcom mięsa niewiadomego pochodzenia. (Kłos)

W woj. łomżyńskim

Aktualne zadania kultury

Zadania partii w środowisku pracowników kultury oraz aktualne problemy pracy w tej dziedzinie były tematem spotkania kierownictwa Wydziału Propagandy i Agitacji KW PZPR w ŁOMŻY z członkami partii, sekretarzami OOP, POP i dyrektorami placówek zajmujących się działalnością kulturalną. Uczestniczyli również przedstawiciele przedsiębiorstw i instytucji współpracujących z tymi placówkami.

Przewodniczący spotkania, sekretarz KW PZPR — Aleksander Jankowski zapoznał zebranych z aktualną sytuacją społeczno-gospodarczą kraju i regionu. Mówiono m.in. o realizacji zadań w województwie łomżyńskim. Region ten nie posiada dostatecznie rozbudowanego zaplecza. Baza, którą dysponuje resort kultury, jest w dużej części przestarzała. Istnieją także braki kadrowe. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wypracowano tu, podobnie jak w innych województwach — model kultury festiwalowej, świątecznej, zakładającej bierne uczestnictwo mieszkańców miast i wsi.

W minionych latach ekspozycyjno-fakt, że łomżyńskie zajmują czołowe miejsce w ilości wypracowań, przypadających na mieszkańca. Pomijając milczeniem, że Wojewódzka Biblioteka Publiczna nie posiada własnego budynku. Placówki terenowe w większości mieszczą się w lokalach dzierżawianych, opalanych węglowymi piecykami, często nie dysponując podstawowym wyposażeniem.

Inny problem, to wyposażenie i baza domów kultury, a także kadra dla gminnych ośrodków. Najskuteczniejszym sposobem kierowania pracą takich placówek jest udział społecznych rad. Rady takie w większości świetlic, domów kultury, klubów, nie działają w ogóle.

Te niedostatki — powiedział, biorący udział w spotkaniu dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW, Janusz Berner — wyjaśniają, ale nie mogą tłumaczyć stagnacji. Życie kulturalne jest tak różnorodne, że każda placówka, nawet w oparciu o skromne możliwości, może wypracować własne formy i metody działania.

Aktualnie działa większość placówek kultury. Istnieją w regionie przykłady świadczące o tym, że ludzie w nich zatrudnieni wywiązują się dobrze ze swych obowiązków. W Muzeum Okręgowym w Łomży i Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka w Ciechanowie np. czynne są interesujące wystawy.

Władze podjęły działania mające na celu zapewnienie

Społeczne zlotówki na zdrowie

Mieszkańcy województwa suwalskiego zebrali w ciągu dwóch miesięcy bieżącego roku 5 milionów 723 tysięcy zł na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Stanowi to wykonanie 17 procent rocznych zadań. Uzyskane ogólne wyniki zbioru świadczy, że suwalskie społeczeństwo popiera idee zespolenia wysiłków społeczeństwa i państwa celem poprawy bazy materialnej służby ochrony zdrowia ludzi pracy i ich rodzin.

Najwyższy udział w zbiorze mieli pracownicy gospodarki społecznej, których wkład wyniósł 4 mln 309 tys. zł. 15 proc. planu rocznego. Na drugim miejscu znaleźli się rolnicy zbierając łącznie 1 mln 227 tys. zł. Oznacza to 29 proc. założonego rocznego zbioru. Należy zwrócić uwagę, że rolnicy w 16 gminach przekroczyli średnią wojewódzka zbiórki tj. 29 proc. zadeklarowanych wpłat na NFOZ. W czołówce znaleźli się rolnicy w gminie Kowale Oleckie realizując zadania roczne w 83 procentach, Augustów — 78 proc., Szpiliszki — 71 proc., Banie Mazurskie — 54 proc., Bargłowy — 52 proc. Należą one do wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i dla Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”.

W dyskusji wskazywano m.in. na związki zachodzące między tym co określa się mianem kultury, a całokształtem życia społecznego. Podkreślano doniosłą rolę historii w kształtowaniu postaw i zachowań jednostek oraz grup społecznych.

Warto przypomnieć, że budownictwo ze środków NFOZ przyniosło już widoczne efekty w postaci rozszerzenia bazy materialnej służby zdrowia w woj. suwalskim. (b-icz)

Temat z drogi

Gdzie ci... kierowcy?

Nie często zdarza się pozytywnie pisać o pracy kierowców z suwalskiego Oddziału PKS.

Zazwyczajamy gazet są wykorzystywane do krytyki ich pracy. Jednak zdarza się czasami spotkać kierowcę, który swój zawód traktuje jako publiczną służbę dla ludzi i wykonuje go jak może najlepiej.

Z nieukrywaną satysfakcją „Gazeta” będzie swoje skromne łamy wykorzystywać (o by jak najczęściej) także do tego, aby chociaż w ten sposób podziękować im za dobrze wykonaną pracę, za zrozumienie dla podróżnych.

I akurat nadarza się taka okazja. Spotkaliśmy Go na trasie Wiązajny-Smolniki-Suwałki w niedzielę — 31 stycznia br. Jechał kursem — o godz. 15.20” z Suwałk.

Na dworze szalała zima. Reflektory autobusów z trudem przebiły białą ścianę na odległość kilku zaledwie metrów.

Na przystankach dużo ludzi. Uczniowie powracający ze szkół oraz pracownicy stale pracujący w Suwałkach.

Autobus co chwila przebiegał się przez mniejsze i większe zasy. Boki autobusu ocierały się o śniegowe ściany, które pozostały po niedawnym odśnieżeniu.

Już w Smolnikach autobus był tak zatłoczony, że wydawało się niemożliwe, aby ktokolwiek mógłby się jeszcze w nim zmieścić. Jednak kierowca widząc panującą zimą, a także zamarzniętą na przystankach ludzi, niejednokrotnie z dziećmi, zatrzymywał się i zbierał wszystkich. Tak było aż do samych Suwałk.

Po dwóch godzinach jazdy upechany i sapający autobus „wyczy” się na suwalskim dworze PKS. Ludzie wysiadają mówiąc: „Dziękujemy, Panie kierowco”.

Jak się później okazało był to ostatni dzień dnia autobus na tej trasie, jakiemu udało się powrócić do Suwałk z Wiązajny. Następnego dnia do południa trwało odśnieżanie dróg do odcięcia Wiązajny.

Chciałoby się na zakończenie życzyć podróżnym, a także dyrekcji suwalskiego Oddziału PKS, wielu takich kierowców jak ten, który jechał w niedzielę 31.1.82 r. na trasie Suwałki-Smolniki-Wiązajny o godz. 15.20. (wis)

Olimpiada historyczna

W Instytucie Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku odbyły się okręgowe eliminacje VIII Olimpiady Historycznej. Swymi wiadomościami z zakresu dziejów Polski i świata wykazywało się 29 uczniów ze szkół ponadpodstawowych województwa białostockiego i łomżyńskiego, którzy zwyciężyli w eliminacjach szkolnych.

Jury pod przewodnictwem doc. dr hab. Adama Dobroskiego wyłoniło sześciu laureatów współzawodnictwa. Oto oni (w nawiasie podajemy nazwiska nauczycieli, przygotowujących swych podopiecznych do eliminacji): Krzysztof Gogol i Krzysztof Rząca, i LO w Białymstoku (mgr Henryk Rembiszewski), Dorota Czajkowska, LO w Wysokim Mazowieckiem (mgr Irena Ustyński), Mirosław Filipowicz, LO w Mońkach (mgr Bronisław Bartulewicz), Barbara Roszkowska, LO w Łapach (mgr Stanisław Gryzik), Jan Bogusławski, LO w Rynie w Dąbrowie Białostockiej (mgr Bernard Ostrowski).

O uczestnictwie grupy najlepszych z okręgowych zmagani w eliminacjach centralnych, które odbędą się w kwietniu br., zdecydowały główne komitety olimpiady, po weryfikacji prac pisemnych uczestników. (mip)

Wyrazy głębokiego współczucia

HENRYKOWI KAMINSKIEMU
Sekretarzowi Komitetu Miejsko-Gminnego w Sejnach

z powodu zgonu

O j c a
składają:
pracownicy KW PZPR w Suwałkach oraz Pracownicy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Sejnach.

Ciechanowiec

Szkola ze zakiem jakości

Przed kilkoma dniami w Zbiorczej Szkole Gminnej im. Mikołaja Kopernika w Ciechanowcu odbyły się uroczystości dorocznego „Święta szkoły”, przypadające w rocznicę urodzin jej patrona. Podczas uroczystości dyrektor ZSG — Witold Charko odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Barbara Jacyniewicz, Stanisława Kamińska, Maria Truszkowska i Stanisława Tyminska. Medalem Komisji Edukacji Narodowej wyróżniona została Halina Panas.

Kurator Oświaty i Wychowania — Stanisław Daniszewski nawiał w swym wystąpieniu na tradycję szkoły i miasta, wskazując jednocześnie na osiągnięcia dydaktyczne placówki. Zajmuje ona 10 miejsc w województwie pod względem osiągniętych przez uczniów wyników nauczania. Uczestnicy w olimpiadach i konkursach przedmiotowych oraz w wielu pracach społecznych na rzecz miasta. Prowadzona przez ZHP akcja „Harcerskie Pogotowie Zimowe” przynosi wiele wymiernych rezultatów, a prowadzona w ubiegłych tygodniach akcja pomocy dla powoźców zakończyła się przekazaniem na ten cel kwoty ponad 50 tys. zł.

W części artystycznej wystąpił szkolny zespół artystyczny. (kłos)



Z respektowaniem przepisów jesteśmy na bakier? Droga zamknięta, a ruch odbywa się w najlepsze. Na zdjęciu: obrazek z ul. Mickiewicza w Ciechanowcu. Fot. G. Lorinczy

Miodowy interes

Najwyraźniej niezbyt przekonująco brzmi komunikaty zamieszczane w środkach masowego przekazu, a przestrzegające przed uprawianiem spekulacyjnego handlu. Niemal każdego dnia dowiadujemy się o wypadkach wydanych w sprawach o przestępstwach spekulacyjnych, co jednak nie zniechęca niektórych do prowadzenia nielegalnego procederu przysparzającego, bądź co bądź, im — gotówki, a nam — kłopotów z zakupem czegośkolwiek. A że są ludzie wietrzacy „zrobienie interesu” na dosłownie wszystkim świadczą chociażby przykład wyników kontroli dokonanej w dniu 27 stycznia br. przez funkcjonariusza MO w sklepie wazyniarskim nr 23 w Zambrze.

Milicjant ufał, iż na zapleczu sklepu znajdują się

ukryte przed klientami grapefruty, pieprz, cynamon itp. Ogólnie wartości około 23 tys. złotych. Poza tym agentka sklepu dysponowała miodem pszczelim i innymi artykułami przydatnymi do sprzedaży na jak zwany „podkład”, co w ujęciu procekturowym polega na wzięciu do placówki handlowej towaru od „znajomego”, oczywiście w zamian za odpowiedni zysk o osiągnięty przy sprzedaży. Wartość zabezpieczonego przez milicję „podkładu” — 11 tys. zł.

Następnego dnia po ujawnieniu machinacji Sad Rejonowy w Zambrze, w trybie przyspieszonym, rozpoznął sprawę, a nieuczestniczący H.W. ukarzał 25 tys. zł grzywny oraz obciążył kosztami postępowania. Wyrok jest prawomocny.

(Jag)

35-lecie grajewskiego złołka

ka — Janina Czarniecka, która nawet teraz, w tak trudnym okresie zaopatrzeniowym, potrafi prowadzić racjonalne żywienie dzieci.

Czystość, ład, porządek i estetyka, wszędzie dużo ładnie pielęgnowanych żywych kwiatów — zwracają uwagę wszystkich odwiedzających złołka, podobnie jak wiele pięknych trwałych dekoracji, rysunków,

obrazów i olejnych malowideł o tematyce dziecięcej — konanych społecznie przez pracowników.

O zdrowiu i samopoczuciu dzieci systematycznie troszczy

niczki złołka — Elżbieta Dziakiewicz z rodzicami dzieci przynoszą pożądaną rezultaty w działalności tej placówki.

W obecnych trudnych warunkach kryzysowych również i grajewski złołek boryka się z niemałymi kłopotami. Pomijając już sprawę artykułów żywnościowych, szczególnie odczuwa się brak możliwości zakupu niezbędnej bielizny dziecięcej, flaneli, pieluszek itp. Trudno jest uzupełnić braki drobnego ale niezwykle potrzebnego sprzętu — zabawek dziecięcych itp. Poważne kłopoty sprawia brak dostatecznych ilości środków czyszczących, płogących, sanitarnohigienicznych itp. Tymczasem gdzie jak gdzie, ale w tego rodzaju placówce jak złołek trudno się obyć bez tych środków. Dobro dzieci wymagać lepszego zaopatrzenia. (mar)

Listonosz musi chodzić?

Doręczyciele w mieście zazwyczaj nie korzystają z pojazdów ponieważ pracują w zabudowie zwartej. Dużo większe odległości musi zatem przebywać listonosz.

Nie dziwnego, że niektórzy z nich wykorzystują w pracy za wodowej własne samochody. Mimo to nie przysługuje im zwiększony przydział paliwa. Aleksander Skowronski, doręczyciel w gminie Olecko zażył niedawno ten problem swoim przełożonym z Wojewódzkiego Urzędu Pocztowego w Suwałkach oraz naczelnikowi gminy, ale jak dotąd bezskutecznie. Tymczasem musi on dziennie przemierzyć 88 km z dużym obciążeniem. Roznosi bowiem listy, czasopiśmi, renty, a ponadto odbiera ulatni składowe. Czy rzeczywiście w podobnych jak ten przypadkach nie można zwiększyć przydziału paliwa? (BM)